

Rozdział 3

3.1. Dynamika demograficzna i urbanizacja

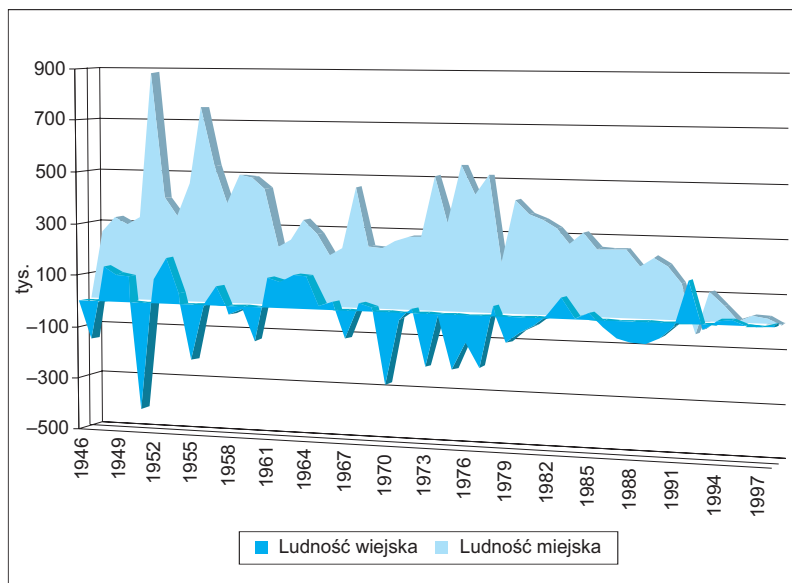
Polska aż do wybuchu II wojny światowej pozostawała krajem stosunkowo słabo uprzemysłowionym. W konsekwencji, przeważająca część ludności zamieszkiwała obszary wiejskie i trudniła się rolnictwem. Gdyby przyjąć za podstawę powojenne terytorium Polski, to tuż przed wybuchem wojny na jego obszarach wiejskich mieszkało około 19,4 mln ludzi, co oznaczało 60,6% ogółu ludności tego terytorium (Misztal, Kaczorowski 1983). Na skutek wojny tylko na tym obszarze nastąpił spadek liczby ludności wiejskiej o ponad 3 mln osób (o 17%), co jednak (ze względu na znacznie większe spustoszenia wśród mieszkańców miast) wywołało swoisty paradoks w postaci znaczącego podwyższenia jej odsetka (o ponad 8%) (Rosset 1975). Te dane sugerują niedwuznacznie, że Polska wchodziła w okres powojenny ze stosunkowo wysokim udziałem mieszkańców wsi w całej ludności. Zarazem na obszarach wiejskich żyło kilka milionów osób zbędnych w sensie ekonomicznym (Turski 1965).

Dynamika demograficzna obszarów wiejskich miała charakter wyraźnie cykliczny o wygasających powoli wahaniami. Wykres 3.1 ilustruje zmienność trendu przyrostów liczby ludności wiejskiej na tle analogicznego trendu dla miast. Amplituda wahań w przypadku ludności wiejskiej była znacznie mniejsza niż w przypadku ludności miejskiej, a ich wygasanie z upływem czasu znacznie szybsze. Było to głównie skutkiem sukcesywnego przejmowania przez obszary miejskie znacznych części nadwyżek demograficznych występujących na wsi.

1 stycznia 2000 r. ludność wiejska liczyła 14 753 tys. osób. Od 31 grudnia 1946 r., kiedy jej stan wyrażał się liczbą 15 597 tys., zmniejszyła się zaledwie o 844 tys., tj. o 5,4%. Z wykresu 3.2 wynika, że przez całe powojenne ponad półwiecze występowała stabilizacja liczby ludności wiejskiej.

Wykres 3.1

Przyrosty roczne liczby ludności wiejskiej i miejskiej w latach 1950–1998



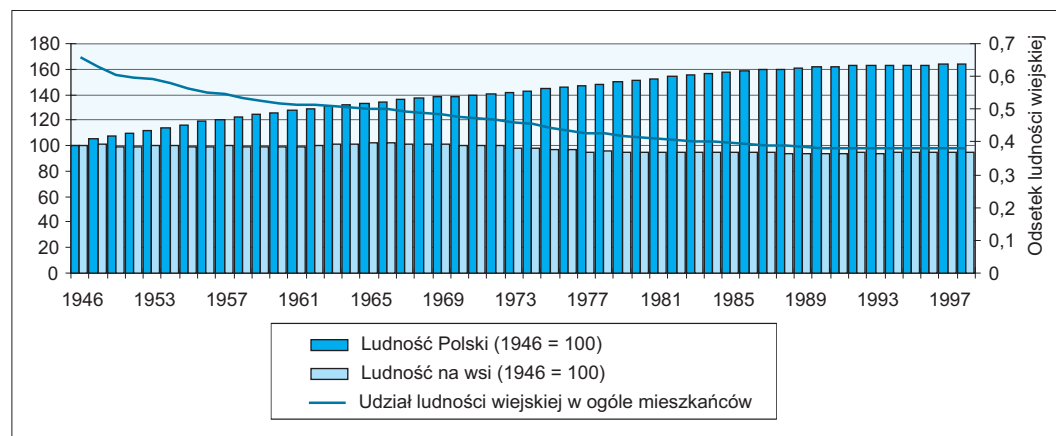
ródło: Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski. Lata 1990–1998. Warszawa, GUS 1999.

W tym samym okresie ogólna liczba ludności Polski zwiększyła się o około 15 mln, tj. o 65%. Przyrost zasobów demograficznych kraju był konsekwentny i do początku lat 80. stosunkowo szybki. Po 1994 r. wzrost demograficzny jest niemal zerowy, przy czym w latach 1995–1999 liczba ludności wiejskiej nieznacznie się zwiększała, natomiast liczba ludności miejskiej obniżała się, począwszy od drugiej połowy 1997 r.

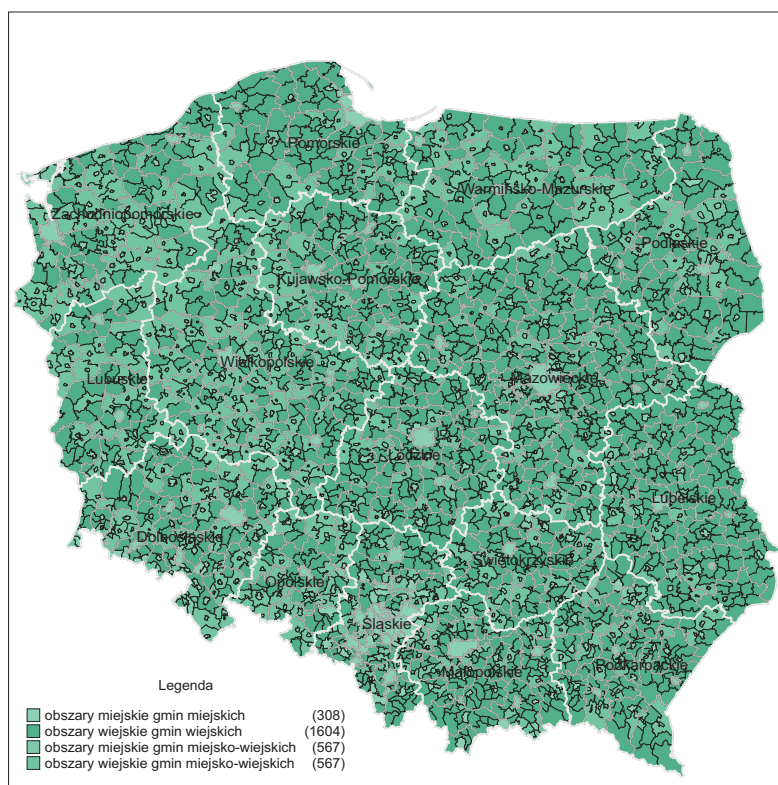
Doświadczenia większości krajów europejskich dowodzą, że związana z industrializacją urbanizacja wymaga silnego przepływu ludności ze wsi do miast. Te trzy procesy: industrializacja, urbanizacja i migracje rzadko jednak przebiegają harmonijnie.

¹ W niniejszym rozdziale zostały przede wszystkim wykorzystane dane zbierane lub przetwarzane przez Główny Urząd Statystyczny. O ile nie zatem zaznaczono inaczej, źródłem informacji liczbowych jest GUS.

Ludność Polski i ludność wiejska w latach 1946–1998



ródło: Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski. Lata 1990–1998. Warszawa, GUS 1999.



Mapa 3.1. Obszary miejskie i wiejskie gmin. Stan na 31 grudnia 1999 r.

W pierwszej połowie XX w. na obecnym terytorium Polski urbanizacja przebiegała stosunkowo szybko, znacznie szybciej niż industrializacja. W latach 1910–1939 odsetek ludności zamieszkałej w miastach zwiększył się z 28,7 do 39,4%, natomiast udział pracowników zatrudnionych w przemyśle jedynie z 8,1 do 8,5% (Miształ, Kaczorowski 1983). Po zakończeniu II wojny światowej proces ten przebiegał zgoła odmiennie. Był to okres niezwykle forsownej industrializacji, wielkich inwestycji w gałęziach przemysłu wydo-

bywczego, metalurgicznego, maszynowego i energetyki. Jednocześnie, w bardzo krótkim czasie, udział rolnictwa – głównego dotąd działu gospodarki – w tworzeniu dochodu narodowego stracił decydujące znaczenie (w latach 1946–1970 – z 70,0 do 22,7%). W ślad za tym nastąpiły głębokie zmiany w strukturze zatrudnienia. Na przykład, w okresie 1950–1970 odsetek ludności pracującej w rolnictwie obniżył się z 54,5 do 35,5%, a pracującej w przemyśle wzrósł z 20,7 do 29,3% (ponadto w budownictwie – z 5,0 do 7,1%). Zarazem udział ludności miast w całej populacji zwiększył się z 36,9 do 52,3%. Zdaniem specjalistów (Dziewoński, Jałowicki, Kukliński i in. 1977) ani wówczas ani w dalszych latach intensywność urbanizacji nie nadążała za intensywnością industrializacji, wywołując – powszechne w krajach bloku sowieckiego i specyficzne dla nich – zjawisko „niedourbanizacji” (Konrad i Szelenyi 1974). ródół niedourbanizacji dopatruje się w niedoinwestowaniu infrastruktury komunalnej, zwłaszcza mieszkalnictwa.

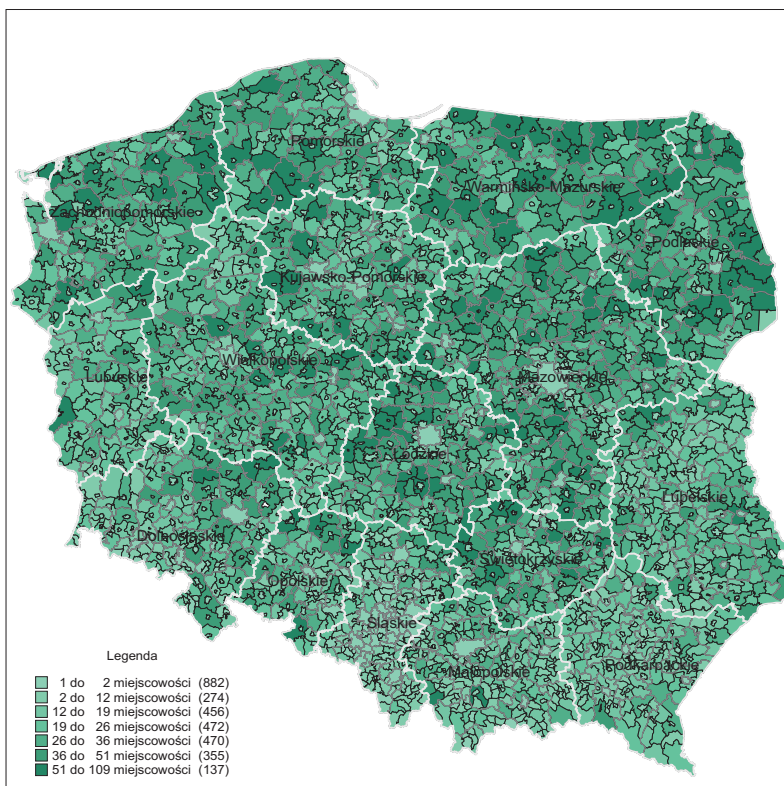
Niedourbanizacja odcisnęła silne piętno na rozwoju obszarów wiejskich w całym okresie powojennym, ponieważ powstrzymała, poniekąd sztucznie, znaczną część ludności wiejskiej przed przemieszczeniem się na stałe do miast. W obliczu dużej nadwyżki popytu nad podażą siły roboczej w miastach, jako środek zastępczy wykorzystywano dojazd do pracy mieszkańców wsi lub ich prowizoryczne zakwaterowanie w hotelach robotniczych. W efekcie, znaczna część demograficznego przyrostu netto miast nie wiązała się z migracjami. Według jednego z szacunków, wzrost ludności miejskiej w latach 1950–1959 o 4,7 mln (o około 50%!) jedynie w 19% wynikał z napływu ludności wiejskiej. Pozostałą zasadniczą jego część spowod-

wały w równym stopniu: przyrost naturalny ludności miejskiej oraz przyłączanie obszarów wiejskich do miast (lub nadawanie wsiom statusu miejskiego) (Dangel 1961).

W latach 1970–1991 urbanizacja postępowała w umiarkowanym tempie, osiągając w końcu tego okresu poziom 59,2%. 1 stycznia 2000 r. odsetek ludności miejskiej wynosił 61,8 – tyle ile w całym okresie 1989–1999 (z odchyleniem $\pm 0,2\%$).

Liczbę jednostek osadniczych zamieszkiwanych przez ludność wiejską (wsie, kolonie i przysiółki) ocenia się na około 60 tys. Zaludnienie pojedynczej wsi z reguły przekracza 100 osób. Ponad 40% wsi liczy jednak mniej niż 200 mieszkańców, w związku z czym średnia ogólnopolska jest raczej niska – 350 osób. Na znacznej części Mazowsza (centrum administracyjne – Warszawa) i Podlasia (Białystok) średnia mieści się w przedziale 150–200, z drugiej natomiast strony na Śląsku (Katowice), Podkarpaciu (Rzeszów) i w Małopolsce (Kraków) zbliża się do lub przekracza 1000. Szacuje się, że tylko 6% wsi ma populację większą niż 1000 osób. W pewnych stosunkowo rozległych częściach kraju obszary wiejskie charakteryzują się bardzo silnym rozproszeniem i niską gęstością zaludnienia; w południowej części Podkarpacia i północnej części Podlasia zamieszkuje je mniej niż 10 osób na 1 km² (gdy średnia na całym obszarze wiejskim Polski wynosi około 50 osób). Stosunkowo słabo zaludniony jest również pozostały obszar Podlasia, Pomorze (Gdańsk) i Pomorze Zachodnie (Szczecin). W ostatnim ćwierćwieczu XX wieku większość regionów odnotowała dalsze wyludnianie się obszarów wiejskich, najsilniejsze (powyżej 10%) – Ziemia Łódzka (Łódź) i Podlasie, natomiast dodatni przyrost ludności wystąpił w 4 regionach, z czego znaczący (powyżej 5%) jedynie w Małopolsce i na Podkarpaciu.

W końcu lat 90. Polska należała do czołowych krajów europejskich pod względem wielkości zasobów demograficznych obszarów wiejskich, ustępując jedynie Rosji, Włochom i Francji, a wyprzedzając m.in. Hiszpanię, Niemcy i Ukrainę (nie mówiąc o Wielkiej Brytanii), kraje o większej ogólnej liczbie ludności. Jednakże pod względem wielkości odsetka ludności wiejskiej Polska prezentowała się jako kraj typowy. Wśród 30 krajów Europy o populacji powyżej 1,5 mln (bez Albanii i Macedonii) aż w 20 (w tym w Polsce) ten odsetek przekraczał 30%. Poziom wyraźnie wyższy (o co najmniej 10%) niż w Polsce występował w Portugalii, Słowenii i Jugosławii, a wyraźnie niższy (o co najmniej 10%) – w Belgii, Wielkiej Brytanii, Danii, Niemczech, Szwecji i Republice Cze-



Mapa 3.2. Miejscowości w gminach miejskich i wiejskich. Stan na 31 grudnia 1999 r.

skiej. Trzeba jednak zauważyć, że w przeciwieństwie do tych krajów zachodniej części kontynentu, w których udział mieszkańców wsi w całej ludności jest stosunkowo wysoki (powyżej 30%), w Polsce nie nastąpił dotąd w większej skali przepływ z miast na wieś w celach rezydencyjnych osób zatrudnionych w miastach i kulturowo z nimi związanych. Znamiennym symptomem nowej tendencji jest ujemny bilans przepływów między obszarem metropolitalnym Warszawy i obszarami wiejskimi w drugiej połowie lat 90. Wynikało to w dużej mierze z powstawania nowych skupisk rezydencyjnych na wiejskich obrzeżach Warszawy, do których przenosili się jej dawni mieszkańcy.

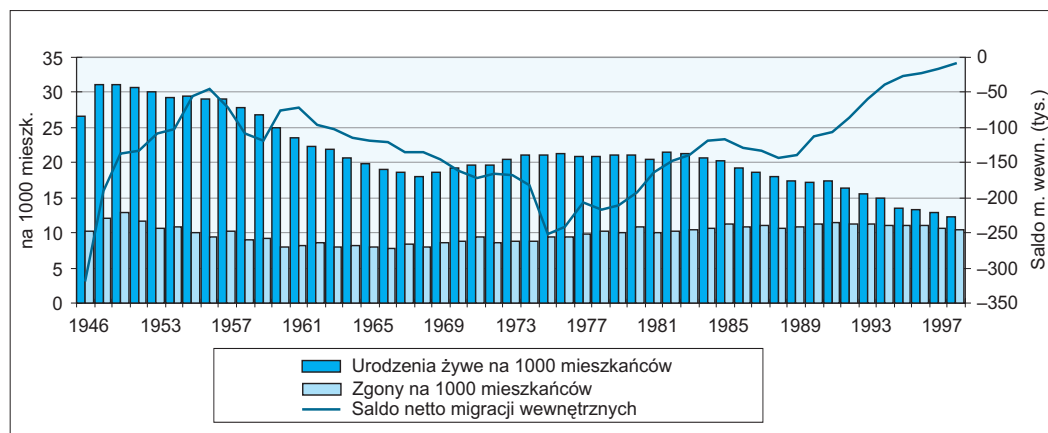
3.2. Ruch ludności – komponenty dynamiki demograficznej

Zmiany w liczbie ludności wiejskiej w okresie 1946–1999 kształtowały się pod wpływem odrębnych trendów urodzeń, zgonów, migracji wewnętrznych, migracji zagranicznych i salda zmian statusu administracyjnego (wykres 3.3).

Niewątpliwie migracje wewnętrzne i urodzenia stanowiły najbardziej dynamiczny rys bilansu. Pomimo stopniowego zmniejszania się potencjału demograficznego wsi, niemal do końca lat 50. urodzenia zasilają zasoby ludnościowe obszarów wiejskich podobną

Wykres 3.3

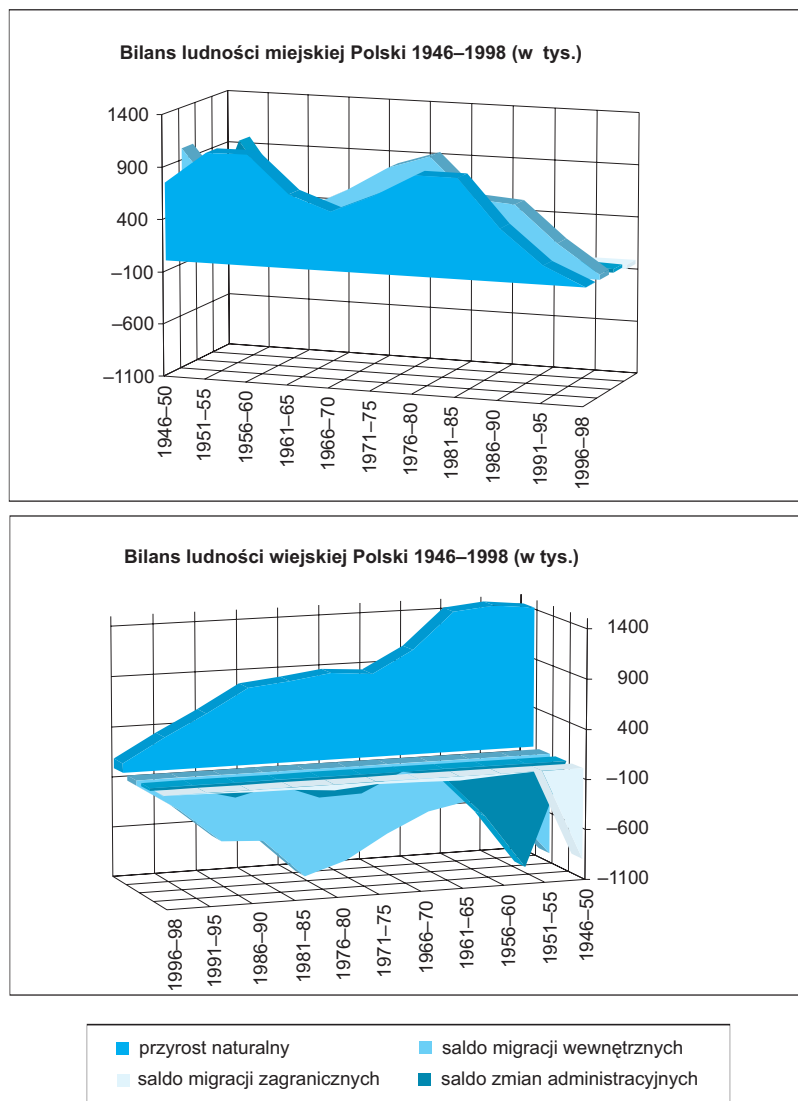
Urodzenia, zgony i migracje wewnętrzne ludności wiejskiej w latach 1946–1998



ródło: Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski. Lata 1990–1998. Warszawa, GUS 1999.

Wykres 3.4

Bilans ludności miejskiej i wiejskiej w latach 1946–1998



ródło: Rocznik demograficzny 1999. Warszawa, GUS 1999.

każdego roku – około 450 tys. – liczbą nowych mieszkańców. Było to skutkiem tradycyjnie wysokiej płodności rodzin wiejskich. Od 1958 r. trwa jednak nieprzerwanie spadek liczby urodzeń; w 1995 r. sięgnęła ona poziomu 200 tys., co wobec stabilnej liczby zgonów dramatycznie przybliżyło moment zrównania się ich obu. Przyrost naturalny – do 1959 r. względnie stabilny i bliski 300 tys. rocznie, przez następne 10 lat obniżał się, po czym przez ponad 15 lat charakteryzował się nieznacznymi odchyleniami od poziomu około 165–170 tys., wreszcie od roku 1984 systematycznie maleje (25 tys. w 1998 r.).

Przez kilka dziesięcioleci zarówno odpływ ze wsi jak i napływ na wieś charakteryzowały się wielką skalą. Mimo znacznie mniejszej ruchliwości ludności niż w okresie bezpośrednio powojennym jeszcze w 1980 r. opuściło obszary wiejskie ponad pół miliona osób, a napłynęło na nie blisko 300 tys. Jednakże w końcu lat 70. rozpoczął się nieubłagany proces spadkowy. W rezultacie, w końcu lat 90. oba strumienie migracyjne skurczyły się do poziomu poniżej 200 tys., a ich wielkości stały się niemal identyczne. Od 1993 r., co jest ewenementem, ubytek netto ludności wiejskiej z tytułu migracji wewnętrznych jest mniejszy niż jej przyrost naturalny.

Tendencje te w sposób skondensowany przedstawiają dane zawarte w tabeli 3.1.

W pewnym stopniu składniki bilansu ludności miejskiej i wiejskiej stanowią wzajemne dopełnienia (wykres 3.4); jest tak w zupełności z migracjami między miastem i wsią oraz zmianami statusu administracyjnego skupisk ludności.

W obu przypadkach natomiast w tym samym kierunku oddziaływały na zmiany liczby ludności – przyrost naturalny i saldo migracji zagranicznych.

Tabela 3.1

Bilans ludności wiejskiej w latach 1976–1995 (w tys. osób)

Okres	Stan na początku okresu	Przyrost rzeczywisty							Saldo zmian statusu	Stan na końcu okresu (b)
		Ogółem	Ruch naturalny			Saldo migracji (a)				
			urodzenia	zgony	przyrost naturalny	wewnętrznych	zagranicznych	łącznie		
1976–80	15154,8	–306,8	1562,7	747,7	815,0	–1067,2	–54,6	–1121,8	–205,6	14756,4
1981–85	14756,4	+62,7	1554,2	784,0	770,2	–685,7	–21,8	–707,5	–47,5	14854,9
1986–90	14854,9	–143,9	1355,2	816,5	538,7	–658,3	–24,3	–682,6	–149,8	14568,7
1991–95	14568,7	0,0	1155,1	827,7	327,4	–317,9	–9,5	–327,4	–15,8	14732,7

(a) Dane obejmują wyłącznie migracje o charakterze trwałym (długookresowe/osiedleńcze).

(b) Różnice bilansowe wynikają z uwzględnienia salda migracji czasowych (krótkookresowych).

ródło: Roczniki demograficzne GUS.

3.3. Struktura demograficzna

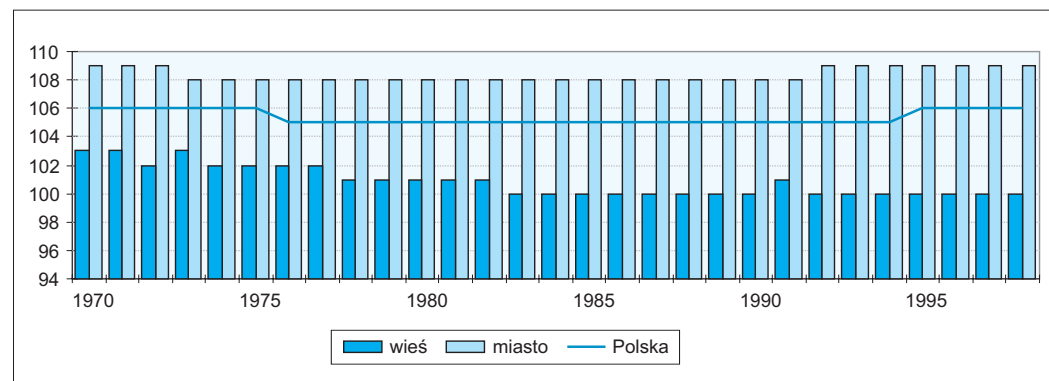
W Polsce wskaźnik feminizacji (liczba kobiet przypadająca na 100 mężczyzn) był po zakończeniu II wojny światowej nienaturalnie wysoki (121 według spisu z 1946 r.), przy czym na obszarach wiejskich w nieporównanie mniejszym stopniu niż w miastach (117 wobec 131) ze względu na znacznie mniejsze straty demograficzne wsi podczas wojny. Minione 55 lat stanowiło okres powrotu do stanu normalności, jakim jest stan bliski parytetowi liczebności obu płci w całej populacji. Poziom charakterystyczny dla współczesnych stosunków demograficznych w Polsce wydaje się niewiele różnić od wielkości 106. Został on osiągnięty na początku lat 60. i od tamtej pory wykazuje bardzo niewielkie odchylenia ($\pm 0,5\%$) (por. wykres 3.5).

Struktura ludności wiejskiej, podobnie jak populacji miejskiej jest silnie zdeformowana. Piramidy wieku na wykresie 3.6 obrazują to z całą dobitnością. Wynika z niego że w 1999 roku ludność wiejska w wieku 57 lat, tj. urodzona podczas wojny była najsilniej niedo-

reprezentowana. Dotyczy to w przeważającej mierze jej potomstwa (ludności w wieku 28–34 lata), a także dzieci należących do najmłodszych roczników. Natomiast relatywnie bardzo licznie były reprezentowane generacje tzw. powojennej eksplozji demograficznej, tzn. osoby w wieku 40–50 lat, a także osoby w wieku 14–17 lat.

W miastach niedoreprezentacja ludności w wieku 28–34 lata okazała się głębsza niż na wsi, zaś nadreprezentacja osób w wieku 40–50 lat, zwłaszcza kobiet, była w nich znacznie większa. Spowodowane to zostało silnym jeszcze przed 20–30 laty odpływem z obszarów wiejskich do miast. Charakterystycznym rysem różniącym strukturę ludności według wieku populacji wiejskiej i miejskiej było to, że nadwyżka liczbowa kobiet w tej pierwszej występowała dopiero w wieku powyżej 53 lat, podczas gdy w tej drugiej – już począwszy od 31 roku życia. Było to głównie skutkiem selektywności migracji ze wsi do miast, wyraźnie preferujących przepływ stosunkowo młodych kobiet.

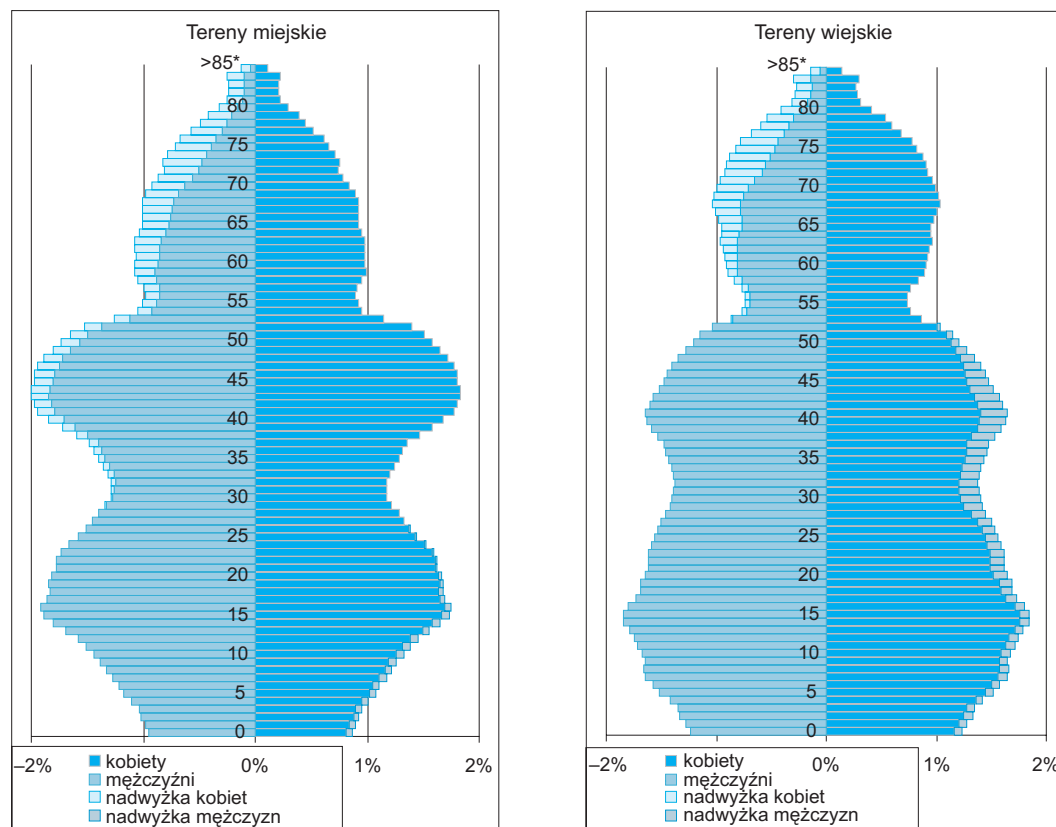
Wykres 3.5

Wskaźnik feminizacji ludności wiejskiej i miejskiej w latach 1970–1989

ródło: Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski. Lata 1990–1998. Warszawa, GUS 1999.

Wykres 3.6

Struktura wieku na terenach miejskich i wiejskich, czerwiec 1999 r. (w %)

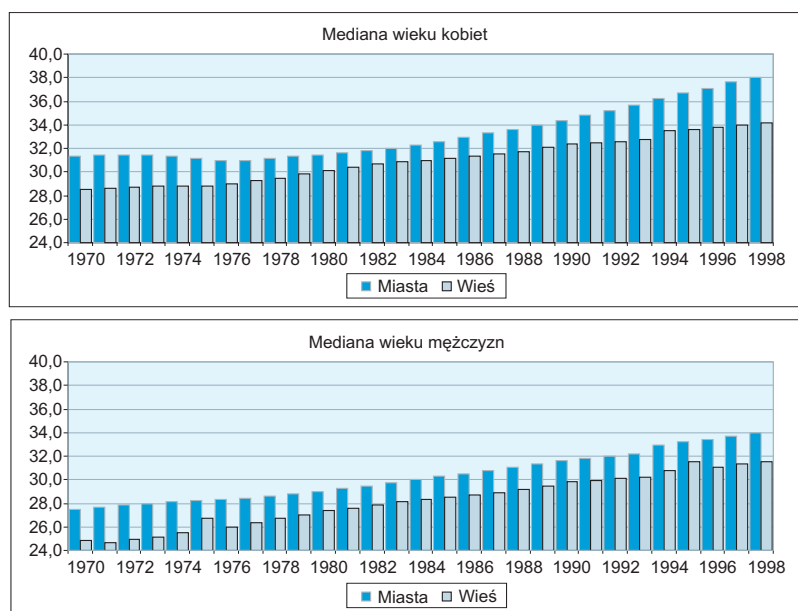


* przeliczenie przy założeniu, że dana populacja dożywa 85 lat.

ródło: Ludność według płci, wieku, województw, powiatów, miast i gmin. Stan w dniu 30 czerwca 1999 r. Warszawa, GUS 1999.

Wykres 3.7

Mediana wieku mężczyzn i kobiet w latach 1970–1998



ródło: Rocznik demograficzny 1999. Warszawa, GUS; Dędelki M. Koniunktura demograficzna w Polsce w latach 1948–1994. Poznań, Akademia Ekonomiczna 1995.

Populacja wsi jest stosunkowo młoda (np. w porównaniu do ludności miast), choć podlega systematycznemu starzeniu się (wykres 3.7).

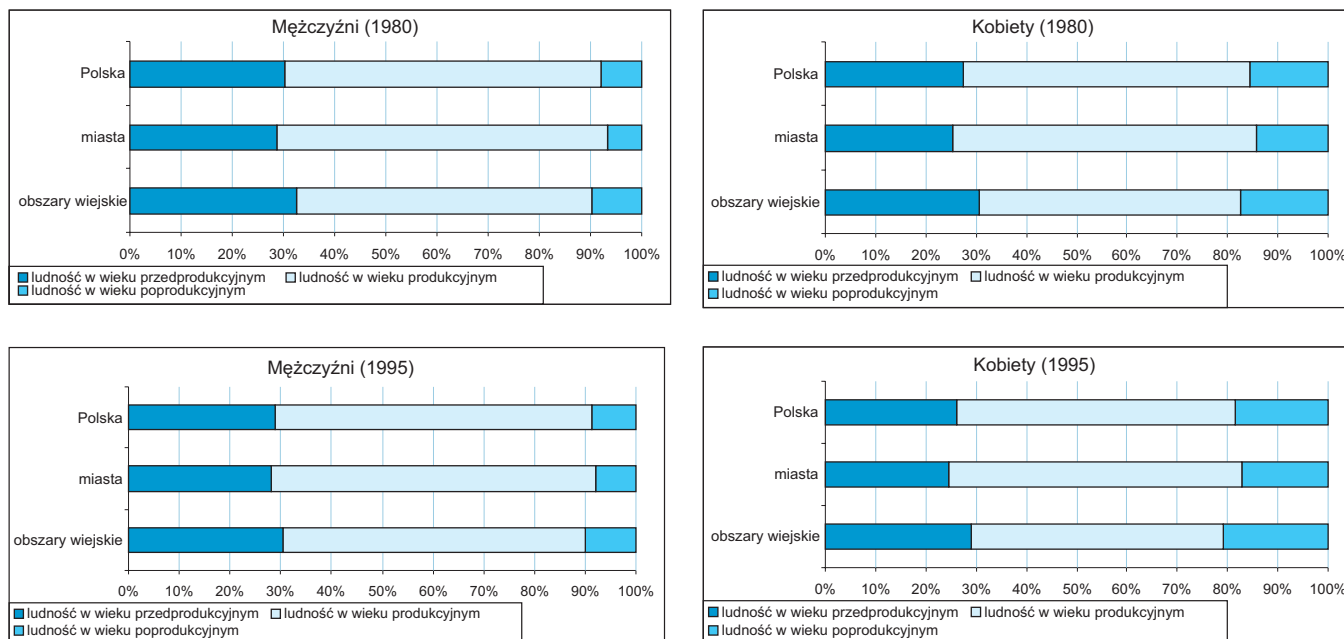
Młodszy średni wiek ludności wsi niż ludności miast jest efektem dwóch przeciwstawnych tendencji. Z jednej strony, na wsi jest stosunkowo więcej ludzi w wieku przedprodukcyjnym, z drugiej jednak strony więcej jest też ludzi w wieku poprodukcyjnym, przy czym w obu populacjach udział pierwszej z tych grup się powiększa, a drugiej – kurczy (wykres 3.8).

Obszary wiejskie zamieszkuje nieproporcjonalnie dużo ludzi w podeszłym wieku. Gdyby przyjąć jako dolną granicę tego wieku 75 lat, to np. na początku 1999 r. mężczyzn w tym wieku było tylko o około 10% mniej niż w miastach, podczas gdy całkowita populacja mężczyzn w miastach była aż o 55% liczniejsza. W populacji kobiet odpowiednie odsetki to – 30 i 70%.

Strukturę według wieku cechuje także duże zróżnicowanie terytorialne. Ukazuje je wykres 3.9 zawierający piramidy wieku ludności wiejskiej w dwóch szczególnych województwach na tle piramid dla całej ludności wsi i miast.

Wykres 3.8

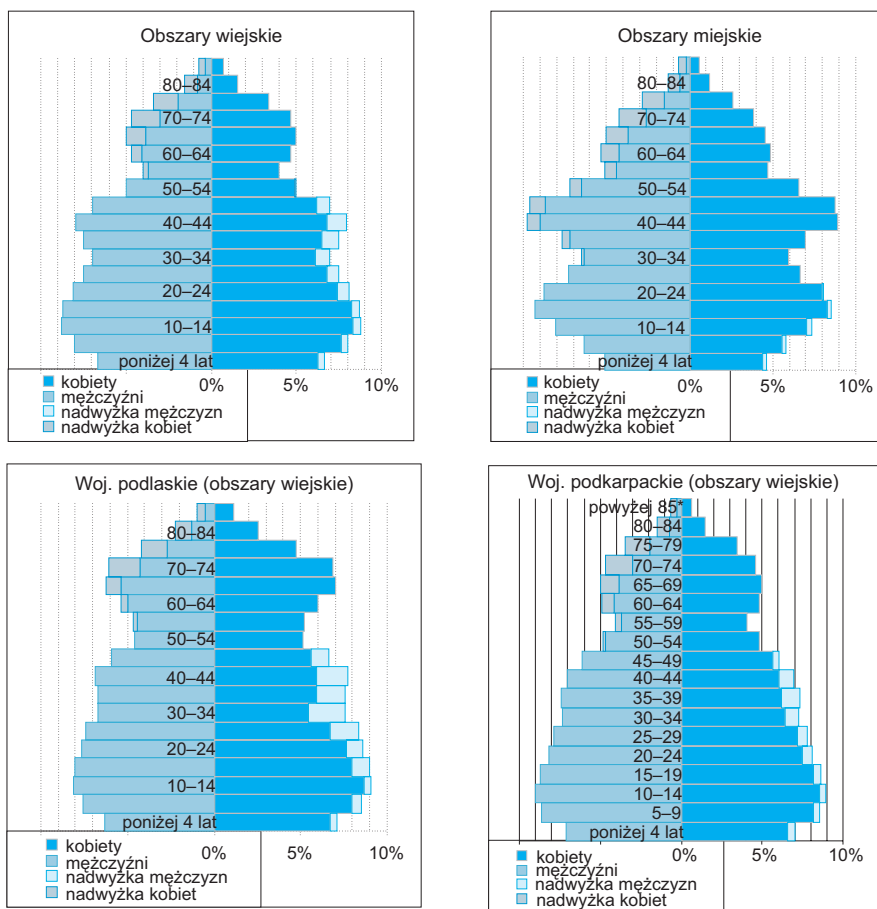
Ludność w wieku przedprodukcyjnym i poprodukcyjnym



ródło: Roczniki statystyczne GUS.

Wykres 3.9

Struktura wieku w wybranych województwach (tereny wiejskie), czerwiec 1999 r. (w %)



* przeliczenie przy założeniu, że dana populacja dożywa 85 lat.

ródło: Ludność według płci, wieku, województw, powiatów, miast i gmin. Stan w dniu 30 czerwca 1999 r.

Senior na wsi dawniej i dziś

Specyfika wiejskiej starości ma swój wymiar demograficzny, ekonomiczny, społeczny i psychologiczny. Cechy starości demograficznej wykazuje zwłaszcza ludność związana z rolnictwem. Charakterystyka relacji między trzema kategoriami ludności w wieku produkcyjnym oraz przed- i poprodukcyjnym umożliwia konstrukcję diagnozy stopnia obciążeń czynnych zawodowo na rzecz zawodowo biernych oraz diagnozę potrzeb społecznych rodziny. Obie kategorie wieku (najmłodszych i najstarszych) są relatywnie liczniejsze na wsi niż w mieście, a zatem ludność pracująca ponosi tu większy ciężar ich utrzymania. Dotyczy to zwłaszcza użytkowników indywidualnych gospodarstw rolnych, gdzie odsetek osób w wieku poprodukcyjnym jest wyższy.

W poprzednich okresach cechą wiejskiej starości był wysoki wskaźnik aktywności zawodowej osób w wieku podeszłym. W latach siedemdziesiątych wśród osób w wieku 65 lat i więcej w zawodach pozarolniczych pracowało 13%, natomiast w rolnictwie 62% ogółu. Dopóki rolnicy indywidualni nie mieli prawa do emerytury, ich praca do końca życia była zjawiskiem powszechnym, mimo złego stanu zdrowia i niesprawności. Przekazywanie ziemi następcom w zamian za świadczenia dożywotnie nie zwalniało ich z obowiązku pomocy w gospodarstwie.

Specyfika wiejskiej starości występuje w ścisłym związku z przeobrażeniami rodziny. Tradycyjna rodzina chłopska realizowała swą funkcję zabezpieczającą nie w imię wartości moralnych, ale w imię ideologii pracy, wyznaczającej każdej jednostce zespołu rodzinnego określone miejsce w systemie produkcji aż do ostatnich dni istnienia. Funkcja ta realizowana była pod presją kontroli społecznej i pod groźbą cofnięcia rejestralnego zapisu ziemi przez rodziców w razie niedotrzymania umowy dożywotniej. Jednym słowem, rodzina musiała zabezpieczać swych seniorów. Równocześnie trzeba stwierdzić, że rodzina mogła ich zabezpieczać, bo ciężar ich utrzymania rozkładał się na dużą liczbę przedstawicieli młodszej generacji ze względu na wielodzietność rodzin chłopskich i na krótszy przeciętnie okres życia ludzkiego na wsi. Gdy statystyczne dziecko traciło pierwszego z rodziców w wieku lat 19, struktura pokoleniowa rodziny była inna niż teraz, gdy traci go w wieku 40 czy 50 lat. Specyfika wiejskiej starości polega na zaburze-

niach w realizowaniu funkcji zabezpieczającej, która stanowiła element wzorca kultury.

Możliwości wzajemnych kontaktów rodzinnych są ograniczone z powodu odplywu młodych z terenów wiejskich. Ludzie, którzy dziś są w podeszłym wieku, wzrastali w czasach, gdy większość życia odbywała się w rodzinie. Rodzina dostarczała pomocy materialnej i oparcia fizycznego. Dziś rodzina nie jest takim oparciem. Asymetryczność kontaktów w relacji rodzice – dzieci silniej zaznacza się na wsi niż w mieście, zwłaszcza w przypadkach, gdy dzieci wyjechały z rodzinnej wioski, a nie przestały czerpać korzyści z gospodarstwa.

Historia zabezpieczenia rolników na starość przechodziła skomplikowaną ewolucję w związku z priorytetowym traktowaniem do 1989 r. sektora uspołecznionego w rolnictwie, obejmującego państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne. Ta filozofia rozwoju ubezpieczeń zaznaczyła się zwłaszcza w pierwszym etapie. Dekret o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym z 1954 r. objął wszystkich zatrudnionych na zasadzie umowy o pracę w przedsiębiorstwach państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Ważny etap w rozwoju filozofii działania stanowiło ubezpieczenie ludności dwuzawodowej. Wiązało się to z postępującym żywiołowo procesem instytucji chłopów – robotników, łączących pracę we własnym gospodarstwie rolnym z pracą zarobkową poza rolnictwem.

Z powodu braku zabezpieczenia na starość rolników indywidualnych dominowały dwie formy zapewnienia egzystencji ludności rolniczej w wieku podeszłym: aktywność zawodowa do późnej starości, mimo złego stanu zdrowia, i tradycyjne dożywocie. Uznając walor tej formy jako wzorca moralno-obyczajowego więzi międzypokoleniowych, trzeba mieć świadomość faktu, że funkcjonowanie instytucji dożywocia może tkwić w moralności, a nie w powinności. O kryzysie dożywocia świadczy wymownie fakt, że w latach 80. nie była realizowana ponad połowa umów dożywotnich, co znajdowało swe odbicie w procesach sądowych o zaległe świadczenia

Ustawa z 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników i członków ich rodzin otwiera ten nowy etap. Ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu, jak też wy-

padkowemu i chorobowemu podlega obowiązkowo każdy rolnik oraz jego współmałżonek i domownik, jeśli gospodarstwo przekracza 1 ha przeliczeniowy użytków rolnych. Ubezpieczenia te realizowane są przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (por. box 4.1, s. 55).

Dopóki rolnicy indywidualni nie mieli prawa do zaopatrzenia emerytalnego bez przekazywania państwu ziemi w zamian za rentę, fakt ten różnił negatywnie całą populację rolników w wieku podeszłym od ludności pracowniczej. Odkąd starzy rolnicy mają zagwarantowane instytucjonalnie środki utrzymania zmieniała się ich pozycja społeczna. Nie muszą korzystać z „laskowego chleba” dożywocia, ale wobec ogólnej trudnej sytuacji w rolnictwie często ze swych emerytur opłacają składki ubezpieczeniowe następców, a nawet partycypują w ich zobowiązaniach podatkowych.

Specyfika wiejskiej starości dotyczy także pomocy zamkniętej. Niedobór miejsc w domach pomocy społecznej dla osób starszych, przewlekłe chorych, niepełnosprawnych fizycznie i upośledzonych umysłowo stanowi tylko jedną stronę tego zagadnienia. Nie mniej ważne są bariery psychologiczne. Mieszkańcy miasta, przenosząc się do domu rencisty pozostają na ogół w swym dotychczasowym środowisku. Tymczasem dla starszych rolników przejście takie wiąże się ze zmianą miejsca zamieszkania, do oddalonego zwykle o dziesiątki kilometrów miasta, wiąże się z utratą przyjaciół, sąsiadów, krewnych – ze zmianą całego dotychczasowego stylu życia.

Bardzo ważny problem społeczny w środowisku wiejskim stanowi samotność. Rejonów wiejskie w Polsce charakteryzują się brakiem transportu publicznego, sklepów, punktów usługowych, ośrodków i klubów. Ten deficyt ogranicza dostępność różnych form udziału i aktywności ludzi starszych, zmniejsza więc szansę substytucji utraconych ról społecznych.

Wobec postępujących procesów starzenia się wsi, wobec wzrostu kosztów pomocy zamkniętej i braków infrastruktury socjalnej w rejonach wiejskich wzrasta znaczenie rodziny. Rodzina nie jest jak dawniej głównym źródłem materialnego zabezpieczenia, ale czynnikiem oparcia emocjonalnego, stymulatorem integracji społecznej ludzi starszych w środowisku wiejskim.

Opracowała Barbara Tryfan.

Z punktu widzenia reprodukcji ludności istotnym rysem struktury według wieku jest względny niedobór kobiet w przedziale wieku, w którym występuje największa intensywność zawierania małżeństw i płodności, tj. 20–39 lat. W końcu lat 90. ten niedobór był istotny niemal na całym obszarze wsi i przeciętnie wyrażał się liczbą 87 kobiet na 100 mężczyzn.

3.4. Ludność w latach 2000–2030

Prognoza ludności dla okresu 2000–2030, ogłoszona przez GUS w 2000 r. (tab. 3.2), zakłada że w ciągu najbliższych 30 lat liczba ludności Polski ulegnie zmniejszeniu (o ok. 2%), a jej struktura według wieku – dalszemu znacznemu postarzeniu. Liczba ludności wiejskiej do 2010 r. obniży się o 2%, a do 2030 r. – o 8% i osiągnie 13,6 mln. Zmniejszy się odsetek ludności zamieszkującej obszary wiejskie z 38,1% do 37,7% w 2010 r. oraz do 35,9% w 2030 r. Nie ulegnie więc zmianie charakter Polski jako kraju średnio zurbanizowanego – na tle innych krajów Europy.

Jednak spadek znaczenia liczbowego grupy najmłodszej na obszarach wiejskich będzie znacznie głębszy niż w miastach, natomiast wzrost znaczenia grupy najstarszej – nieporównanie łagodniejszy. W sumie, w okresie objętym prognozą, na wsi pojawią się przesłanki dla szybkiego kurczenia się liczby ludności z powodów demograficznych.

Przestrzenne zróżnicowanie zmian demograficznych w nadchodzącym 30-leciu będzie bez wątpienia duże. Gdyby ograniczyć się jedynie do charakterystyki wzrostu liczby ludności wiejskiej w przekroju międzywojewódzkim, to można by dostrzec że – na przekór ogólnej tendencji w dwóch regionach – na Pomorzu i w Małopolsce przewiduje się wzrost liczby ludności (o 5–6%), a w czterech dalszych – znikomy jej spadek (poniżej 5%). Z drugiej strony jednak, w sześciu innych re-

gionach zmniejszenie się liczby ludności ma przybrać znaczne rozmiary (powyżej 10%), przy czym w trzech, dotąd tradycyjnie rolniczych i w małym stopniu zurbanizowanych (Podlasie, Lubelszczyzna oraz Warmia i Mazury) w granicach 20–25%. Na południowym wschodzie Polski (Małopolska, Podkarpacie i Świętokrzyskie) utrzyma się wysoki odsetek ludności wiejskiej (powyżej 50%), podczas gdy w innych regionach – stosunkowo mniej rozwiniętej gospodarczo wschodniej części Polski (Lubelszczyzna, Podlasie oraz Warmia i Mazury) ulegnie on spektakularnemu obniżeniu, w tym na Podlasiu z 42 do 31%.

3.5. Rodzina

Zawarcie małżeństwa na wsi jest nadal główną, niemal wyłączną formą założenia rodziny. Tradycyjnie na obszarach wiejskich następuje to częściej niż w miastach, choć różnice nie są uderzające. Tym niemniej intensywność zawierania małżeństw (w przeliczeniu na liczebność populacji w wieku 15 lub więcej lat) systematycznie się obniża (w latach 1990–1998 o blisko jedną trzecią). W porównaniu do ludności miejskiej, nowożeńców na wsi spotyka się częściej w wieku 20–24 lata (lub młodszym) a rzadziej w starszych przedziałach wieku. Relatywnie duża jest na wsi liczba związków zawieranych przez nieletniego partnera, wymagających zgody sądu; w 1998 r. na obszarach wiejskich (obejmujących 38% ludności Polski) zawarto 40% wszystkich związków, ale aż 46% związków w których jeden z partnerów był nieletni.

Rozwód na wsi jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim – w przeliczeniu na 1000 nowych małżeństw – blisko czterokrotnie rzadszym niż w mieście. W 1998 r. na 1000 zawartych związków przypadały 82 rozwody, podczas gdy w tym samym roku wśród ludności miejskiej 300 rozwodów. Jednakże współczynnik ten rośnie na obszarach wiejskich

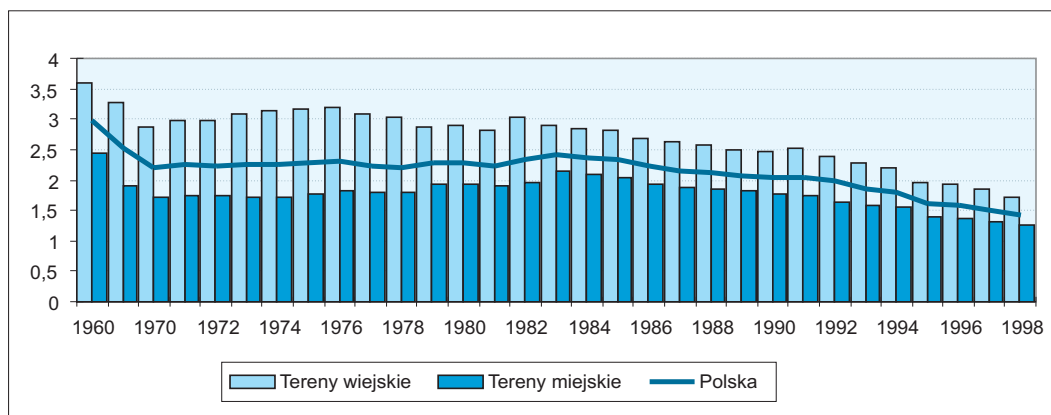
Tabela 3.2

Prognoza ludności obszarów wiejskich na lata 2000–2030, według wybranych grup wieku (w tys. osób i odsetkach)

Wiek w latach	Liczba ludności 31 grudnia			Udział w całej populacji wsi			Dynamika (2000 = 100)	
	2000	2010	2030	2000	2010	2030	2010	2030
Ogółem	14 751	14 497	13 637	100,0	100,0	100,0	98,2	92,4
w tym:								
0–14	3416	2536	2145	23,2	17,5	15,7	74,2	62,8
15–64	9395	10 117	8792	63,7	69,8	64,5	107,7	93,6
65+	1940	1844	2700	13,1	12,7	19,8	95,0	139,2

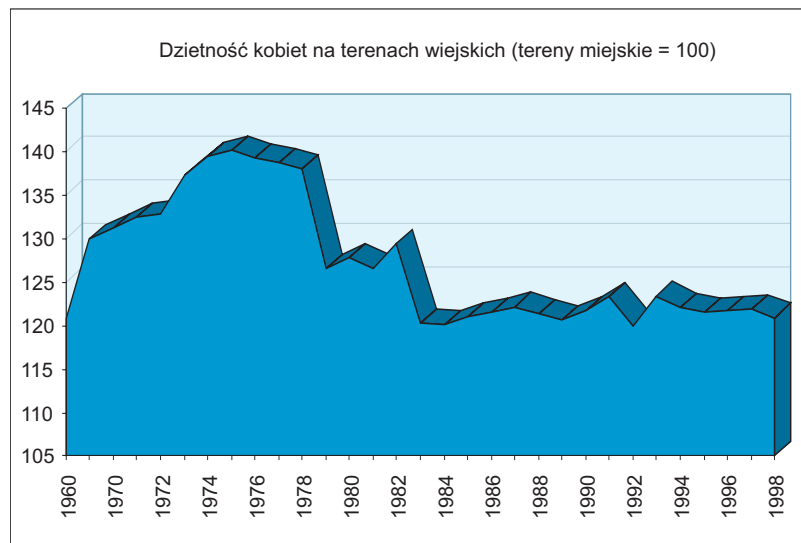
ródło: Prognoza ludności Polski według województw z lat 1999–2000. Warszawa, GUS 2000.

Wykres 3.10

Współczynnik dzietności (TFR) w latach 1960–1998

ródło: Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski. Lata 1990–1998. Warszawa, GUS 1999.

Wykres 3.11

Dzietność kobiet na terenach wiejskich w latach 1960–1998

ródło: Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski. Lata 1990–1998. Warszawa, GUS 1999.

stosunkowo szybko (o 68% w latach 1980–1998), szybciej niż w miastach. Ze względu na niewielkie nasilenie rozwodów, wieś systematycznie odnotowuje przyrost liczby istniejących małżeństw, podczas gdy w miastach corocznie od 1990 r. następuje jej spadek.

Płodność na wsi polskiej była tradycyjnie wysoka. Jeszcze w 1955 r. odnotowano tam współczynnik dzietności² (*Total Fertility Rate* – *TFR*) powyżej 4, co w XX wieku stanowiło zjawisko raczej rzadkie w Europie.

² Liczba urodzeń w ciągu życia przeciętnej kobiety, przy założeniu utrzymania się na tym samym poziomie intensywności płodności w różnych przedziałach wieku kobiet obserwowanej w danym roku.

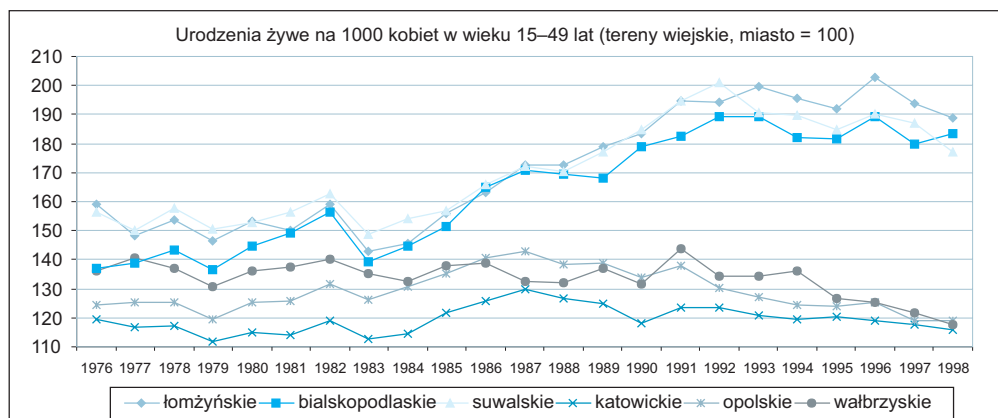
W 1982 r. po raz ostatni wartość tego współczynnika przekraczała 3, a w 1994 r. obniżyła się poniżej symbolicznej granicy 2,2, co implikuje niemożność odtwarzania się kolejnych generacji w takich samych rozmiarach. W latach 1991–1998 współczynnik ten obniżył się o 0,8 (do poziomu 1,7), silniej niż w jakimkolwiek okresie o takiej samej długości w przeszłości i w znacznie większym stopniu niż w miastach (wykres 3.10).

Tak dynamiczny spadek skłonił GUS do przyjęcia, iż wkrótce (w 2010 r.) poziomy współczynnika w mieście i na wsi wyrównają się, i to na bardzo niskim, spotykanym jedynie w niewielu krajach europejskich poziomie (1,5).

Tymczasem w przeszłości uporczywie utrzymywała się (a niekiedy nawet – np. w latach 70. – powiększała) stosunkowo duża różnica między płodnością kobiet miejskich i wiejskich (wykres 3.11). Proces niwelacji różnic między miastem i wsią rozpoczął się stosunkowo niedawno i przebiegał – jak dowodzą dane z okresu ostatniego ćwierćwiecza XX w. – bardzo nierównomiernie w przekroju międzyregionalnym.

Jednocześnie w latach 90. po raz pierwszy odkąd istnieją wiarygodne dane, zaczął wzrastać udział urodzeń pozamałżeńskich wśród ogółu urodzeń żywych. Podczas gdy wcześniej wynosił on nieodmiennie około 4%, to już w 1995 r. powiększył się do 6,5%, a w 1998 r. wyniósł 8,3%. Na pokaźnych obszarach wiejskich Polski, zwłaszcza dotkniętych wysokim bezrobociem (południowo-zachodnia część Dolnego Śląska, Pomorze Zachodnie) przekroczył on nawet 20%!

Ważnym rysem zmian wzorca płodności na wsi był w latach 90. zwiększony udział kobiet relatywnie starszych, 25–29- i 30–34-letnich, w prokreacji, co pod tym względem upodobiło wieś do miasta.

Urodzenia żywe na 1000 kobiet w wieku 15–49 lat w „starych” wybranych województwach, tereny wiejskie, lata 1976–1999

ródło: Roczniki demograficzne GUS.

Według ogólnokrajowego badania sondażowego (GUS) z 1995 r. na próbie złożonej z kobiet, które wstąpiły w związek małżeński 10 lat wcześniej, zdecydowana większość mieszkanek wsi, w niewiele mniejszej proporcji niż mieszkanki miast, aprobowała przerywanie ciąży. Jeśli chodzi o akceptację metod zapobiegających ciąży, to także różnice okazały się nieznaczne, z jednym wyjątkiem. Mianowicie, aż 11% kobiet z obszarów wiejskich nie akceptowało żadnych metod, podczas gdy w mieście było ich tylko 6%. W stosunku do wyników podobnych badań z lat 70. i 80. na wsi znacznie zwiększyła się aproba regulacji urodzeń i częstość stosowania względnie skutecznych środków ograniczających płodność (Kuciarska-Ciesielska 1997).

Gospodarstwa domowe na wsi stosunkowo często składają się z dwóch rodzin. W 1995 r. było ich 20,9%. Pewna ich część (1,5% ogółu) obejmowała nawet trzy rodziny (lub więcej). Różni je to istotnie od miast, gdzie odsetek gospodarstw mających w swym składzie więcej niż jedną rodzinę wynosił 7,5%. W stosunku do 1988 r. nastąpił wyraźny wzrost (o 2%) udziału gospodarstw domowych na wsi złożonych z więcej niż jednej rodziny. Cechą szczególną wiejskich gospodarstw jest również stosunkowo wysoki (i stabilny w czasie) udział w ich składzie dorosłych dzieci, mających samodzielne źródło utrzymania, lecz nadal mieszkających z rodzicami.

W 1995 r. taka sytuacja występowała wśród 11,6% gospodarstw wiejskich (ale tylko wśród 7,9% gospodarstw miejskich).

Gospodarstwa domowe na obszarach wiejskich są z reguły większe niż w mieście. Średnia liczba członków gospodarstwa na wsi wynosiła w 1995 r. 3,59 (wzrost o 0,04 w stosunku do 1978 r.), podczas gdy w mieście

2,80 (spadek o 0,05). W minionym 15-leciu systematycznie zwiększał się udział wieloosobowych gospodarstw wiejskich. W 1995 r. 30,1% gospodarstw domowych miało w swym składzie pięć lub więcej osób, a 7,7% gospodarstw – co najmniej siedem osób (w miastach odpowiednio: 11,2 i 1,1%).

Wielkość i skład gospodarstw domowych w Polsce, a zwłaszcza na jej obszarach wiejskich, jest zbliżony do sytuacji obserwowanej w Europie Południowej (i Irlandii), a odmienny w stosunku do północno-zachodniej części kontynentu. Duże znaczenie dla tego faktu ma znikomość, w Polsce i krajach o podobnych cechach, jednoosobowych gospodarstw domowych.

Według prognozy gospodarstw domowych dla okresu 1999–2030, ogłoszonej przez GUS w 2000 r., liczba gospodarstw domowych na wsi będzie się systematycznie zwiększać, pomimo spadku liczby ludności obszarów wiejskich. W 2030 r. oczekuje się o 36% więcej gospodarstw niż w 1998 r. Jedną z podstawowych przyczyn takiego trendu ma być spodziewane radykalne, znacznie głębsze niż w populacji miejskiej, zmniejszenie się średniej wielkości gospodarstwa domowego na wsi. Prognoza zakłada niemal pełną konwergencję struktury gospodarstw domowych nie tylko między miastem i wsią, ale również w przekroju międzyregionalnym.

3.6. Mobilność przestrzenna

W drugiej połowie lat 90. widoczna jest stabilizacja odpływu z miast i napływu do miast na zbliżonym, a przy tym relatywnie niskim poziomie. Nadwyżkowy potencjał migracyjny obszarów wiejskich został już, jak

się wydaje, niemal całkowicie wyczerpany, a jednocześnie nasiliły się przemieszczenia ludności miejskiej na przylegające do miast obszary wiejskie w celach rezydencyjnych (wykres 3.13).

Dane prezentowane w tabeli 3.3 ilustrują scharakteryzowane wyżej podstawowe trendy migracji między wsią i miastem w całym okresie powojennym. Warto tu zwrócić dodatkowo uwagę na fakt zmienności stosunku wielkości odpływu ze wsi do napływu z miast. Ten stosunek, który wkrótce po zakończeniu II wojny światowej można było utożsamiać z częstością

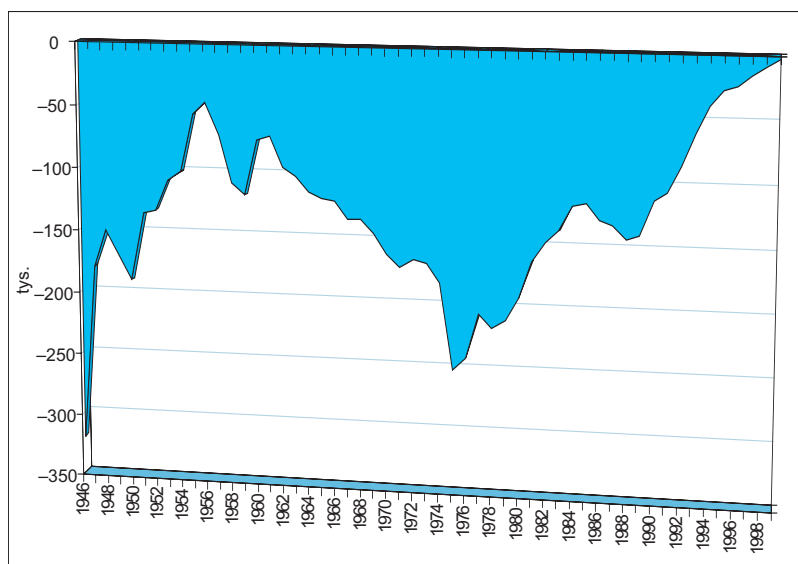
migracji powrotnych na wieś, był początkowo bardzo wysoki, ale ulegał szybkiemu zmniejszaniu się. Można to było interpretować w kategoriach wzrostu sukcesu adaptacyjnego migrantów ze wsi w środowisku miejskim. Natomiast od początku lat 80. stosunek ten szybko rośnie, co tym razem prawdopodobnie świadczy bardziej o zwiększonym zasilaniu strumienia migracyjnego z miast na wieś przez zasiedziałą (nawet od pokoleń) ludność miejską niż o powrotach niedawnych migrantów wywodzących się ze wsi.

Zjawiskiem które dodatkowo, choć pośrednio, potwierdza hipotezę o wygasaniu migracji ludności wiejskiej związanej z urbanizacją jest radykalne skurczenie się w ostatnich 10–15 latach migracji między obszarami wiejskimi. Na przykład w 1998 r. zarejestrowano zaledwie 85 tys. takich przemieszczeń, podczas gdy w latach 50. było ich średnio 435 tys. rocznie (tj. 5 razy więcej).

Nasilenie i kierunki migracji wewnętrznych ludności wiejskiej są silnie zróżnicowane przestrzennie. Nowym, znamionym rysem migracji obserwowanych na obszarach wiejskich, w przekroju międzyregionalnym, jest również pokaźna skala napływu z miast w regionach gdzie są zlokalizowane duże, dynamicznie rozwijające się ośrodki miejskie, takie jak: Warszawa, Poznań, Kraków, konurbacja katowicka oraz Wrocław. Odpływ z miast na wieś w 1998 r. był w tych regionach około dwukrotnie większy niż w innych regionach. Sugerowało by to, że znaczną część owego odpływu stanowi wyłaniający się ostatnio na poważną skalę strumień migracyjny, polegający na osiedlaniu się mieszkańców miast poza ich granicami.

Wykres 3.13

Saldo migracji wewnętrznych ludności obszarów wiejskich w latach 1946–1999



ródło: Roczniki demograficzne GUS.

Tabela 3.3

Migracje ludności między obszarami wiejskimi i miastem w latach 1946–1999 (dane absolutne w tys. osób)

Okres	Ze wsi do miast		Z miast na wieś		Ujemne saldo (–)		Stosunek napływu na wieś do odpływu (w %)
	liczba osób (a)	na 1000 mieszkańców wsi	liczba osób (a)	na 1000 mieszkańców wsi	liczba osób (a)	na 1000 mieszkańców wsi	
1946–1951	–	–	–	–	191,0 (c)	12,0 (c)	–
1952–1960	340,3	22,0	249,3	16,1	91,0	5,9	73,3
1961–1970	256,9	16,3	136,9	8,7	120,0	7,6	53,3
1971–1980	313,8	20,7	113,3	7,5	200,5	13,2	36,1
1981–1990	236,8	15,8	102,4	6,9	134,4	8,9	43,2
1991–1998	126,3	9,4	91,9	6,2	34,4	3,2	73,5
1999	–	–	–	–	2,8	0,2	–
1952–1998	12 239,8 (b)	17,1	6505,3 (b)	9,1	5734,5 (b)	8,0	53,1

(a) Dane średnioroczne; (b) liczba sumaryczna dla całego okresu; (c) liczba orientacyjna (brak wiarygodnych danych dla lat 1946–1951).

ródło: Roczniki statystyczne i demograficzne GUS.

Migracje zagraniczne ludności wiejskiej

Lata 1980–1989 były okresem masowej emigracji z Polski. Około 1,1–1,3 mln osób wyjechało wówczas z Polski na rok lub dłużej, a ponadto około 1,0–1,1 mln stało się emigrantami krótkookresowymi. Przyczyny emigracji miały głównie charakter polityczno-ekonomiczny; stanowiły je przede wszystkim: brak wyraźnych perspektyw życiowych oraz coraz powszechniejsze otwarte kontestowanie i odrzucanie „systemu socjalistycznego”. Wśród emigrantów przeważali mieszkańcy obszarów zurbanizowanych.

Przyczyny migracji z Polski po 1989 r. są w dużym stopniu odmienne. Zmieniła się również przeważająca ich forma. Większość wyjeżdżających poszukuje za granicą stosunkowo krótkotrwałego zatrudnienia w celu „podreperowania” rodzinnego budżetu. Zmniejszyła się atrakcyjność zagranicznych rynków pracy w stosunku do wysoko wykwalifikowanej siły roboczej, natomiast wzrosła ich siła przyciągania wobec pracowników niewykwalifikowanych. Ten rodzaj migracji jest udziałem relatywnie znacznie większej części mieszkańców wsi niż w poprzednim okresie. Dowodzą tego np. studia Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego zrealizowane w latach 1994–1999 w wybranych regionach Polski.

Według danych ogólnokrajowego sondażu z 1997 r., wśród dorosłych stałych mieszkańców Polski, przebywających za granicą od ponad 2 miesięcy, jedną trzecią stanowiły osoby wywodzące się ze wsi, co oznacza że udział ludności wiejskiej w migracjach zagranicznych wzrósł w przybliżeniu dwu i półkrotnie w stosunku do lat 80. Najwięcej migrantów ze wsi przebywało w Niemczech (37%), USA (16%), Włoszech (15%), Czechach (7%) i Austrii (5%). Migracja do Włoch stanowiła szczególnie wyraźny przejaw nowej tendencji w wyjazdach do pracy z Polski: mieszkańcy wsi stanowili bowiem w tym przypadku aż 43% ogółu migrantów z Polski, a połowę spośród nich stanowiły kobiety.

Z danych Spisu Rolnego z 1996 r. wynika, że zdecydowaną przewagę wśród wyjeżdżających w poszukiwaniu zatrudnienia za granicą mają mieszkańcy wsi wschodnich terenów Polski. Z trzech najważniejszych z tego punktu widzenia (na ogólną liczbę

bę 49 dawnych województw), tj. nowosądeckiego, rzeszowskiego i tarnowskiego, wywodziło się ponad 28% dorosłych migrantów ze wsi. Pracownicy pochodzący ze wsi są bardzo młodzi, gdyż według Spisu Rolnego 45% było w wieku poniżej 30 lat. Ich poziom wykształcenia jest natomiast bardzo niski; zdecydowanie przeważają osoby, które co najwyżej ukończyły zasadniczą szkołę zawodową. Wśród mężczyzn taki był status 74%, a wśród kobiet 58% migrantów.

Większość zagranicznych migracji zarobkowych z obszarów wiejskich przybiera formę krótkotrwałych lecz powtarzalnych, wahadłowych wędrówek między miejscem zamieszkania w Polsce a miejscem pracy w zachodniej lub południowo-zachodniej Europie lub wyjazdów w celu realizacji relatywnie dłuższych kontraktów zatrudnieniowych, związanych z tymczasowością i rozłąką. Specyficzną formą wędrówek do pracy, ze względu na legalność zatrudnienia za granicą, a zarazem ze względu na rozmiary ilościowe (prawdopodobnie najlichniesza forma czasowych migracji z Polski) są migracje pracowników sezonowych do Niemiec, w ramach porozumienia międzyrządowego. W 1999 roku wzięło w nich udział 218 tys. mieszkańców Polski, z czego 94% do pracy w rolnictwie. W tych wędrówkach z natury rzeczy przeważają rolnicy. Pochodzą oni głównie z terenów mało lub średnio zurbanizowanych, o stosunkowo wysokiej stopie bezrobocia, przy czym przeważają migranci z dawnego województwa kieleckiego.

Ustalenia Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego sugerują, że głównym magnesem dla siły roboczej z polskiej wsi jest rynek pracy Unii Europejskiej. Ze względu na bariery natury instytucjonalnej wobec obywateli Polski, przyciąga on głównie pracowników o niskich kwalifikacjach, gotowych do pracy w „szarej strefie”, akceptujących niestabilność warunków zatrudnienia, brak zabezpieczenia socjalnego i niskie wynagrodzenie. Takie warunki jest skłonna przyjmować, w coraz większym stopniu, żeńska siła robocza. Przykładem lokalnego rynku pracy, na którym wśród imigrantów z Polski w coraz większym stopniu dominują kobiety jest Bruksela.

Opracował Marek Okólski na podstawie: Jaźwińska E. i Okólski M. (red.): Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji, Scholar, Warszawa 2001 (w druku). Kostrzewa Z.: Migracje zagraniczne ludności Polski. Aneks, Warszawa, GUS 2000; Nowak L. (red.): Migracje zagraniczne ludności w Polsce w latach 1988–1997, Warszawa, GUS 1998.

Różnice między regionami w przebiegu migracji, obserwowane w końcu lat 90. na obszarach wiejskich, upoważniają do konkluzji, że w dużym stopniu utrzymał się podział występujący w całym niemal okresie powojennym – na tereny wschodnie Polski o stosunkowo dużym ubytku migracyjnym ludności wiejskiej oraz tereny zachodnie o stosunkowo małym ubytku. Długotrwałość takiego wzorca przestrzennego migracji poważnie przyczyniła się do, dostrzeżonego już w końcu lat 80., systematycznego wyludniania się obszarów wiejskich w niektórych regionach (Eberhardt 1989). Dotyczy to zwłaszcza Polski północno-wschodniej, Ziemi Świętokrzyskiej, terenów wokół aglomeracji łódzkiej, a także części Pomorza Zachodniego.

Dojazdy do pracy wiążą się z migracjami wahadłowymi, w których na obszarach wiejskich uczestniczy głównie ludność dwuzawodowa. W Polsce w okresie powojennej indu-

stryalizacji doszło do hipertrofii dojazdów do pracy, które – w obliczu z jednej strony ogromnego w miastach popytu na siłę roboczą z zewnątrz, a drugiej strony niedorozwoju infrastruktury komunalno-mieszkaniowej – stały się „środkiem zastępczym” migracji definitywnych (Węgleński 1992). Apogeum dojazdów do pracy wystąpiło na początku lat 70., gdy stwierdzono, że wśród osób zatrudnionych poza rolnictwem aż 27% stanowili dojeżdżający. Na południowo-wschodnich terenach Polski ten odsetek był znacznie wyższy i sięgał 35–40%, przy czym wśród objętych tym pracowników 70–80% stanowili mieszkańcy wsi. Początkowo, w latach 50. dojeżdżający do pracy mieszkańcy wsi wywodzili się głównie z gospodarstw domowych dysponującymi małymi poletkami ziemi (do 2 ha), później jednak licznie reprezentowane były wszystkie podstawowe kategorie gospodarstw.

Recesja w końcu lat 70. oraz kryzys lat 80., a następnie restrukturyzacja transformującej się gospodarki w latach 90. wpłynęły na drastyczny spadek zapotrzebowania na siłę roboczą, jaką w podstawowej masie stanowiły osoby dojeżdżające do pracy, zwłaszcza z obszarów wiejskich. Ci ostatni bowiem byli w dużej części nisko wykwalifikowani, a ponadto w pewnym stopniu związani zawodowo z wiejskimi, często chłopskimi gospodarstwami domowymi, z których się wywodzili. W związku z tym osoby te były stosunkowo mało mobilne zawodowo, a często również mało zdyscyplinowane w miejscu pracy (Turski 1965). Skurczenie się popytu na tę kategorię siły roboczej i ograniczenie liczby mieszkańców wsi dojeżdżających do pracy miało ujemne konsekwencje dla ludności wiejskiej. Względna łatwość uzyskiwania zatrudnienia poza miejscem zamieszkania w ciągu bez mała 30 lat, począwszy od końca lat 40. oraz względna trwałość tego zjawiska spowodowały utrwalenie sytuacji „niespełnionej migracji” ze wsi do miasta w przypadku stosunkowo dużej części mieszkańców obszarów wiejskich (Okólski 2000). To zaś, drastycznie ograniczyło ich zdolności adaptacyjne w warunkach radykalnych zmian na rynku pracy w Polsce.

Warto dodać, że specyficznym aspektem zjawiska dojazdów do pracy z obszarów wiejskich w Polsce jest ich substytucyjność wobec definitywnego przemieszczenia się pracownika i w związku z tym utrzymanie korzeni pracownika w środowisku wiejskim. Natomiast w warunkach zachodnioeuropejskich pracownicy ze wsi zwykle pracowali w miastach sezonowo/okresowo i często w okresie zatrudnienia w mieście zajmowali w nim prowizoryczne kwatery lub – zwłaszcza w bardziej zaawansowanym stadium rozwoju go-

spodarczego – były to osoby, które raczej dojeżdżały z miasta do domu na wsi, osoby które osiedliły się na wsi w celu poprawienia jakości życia, nie zrywając przy tym więzów z miastem.

3.7. Edukacja

Poziom wykształcenia ludności zamieszkałej na wsi pozostaje dużo niższy od poziomu wykształcenia ludności miejskiej. W 1995 r. wśród osób w wieku co najmniej 15 lat tylko niespełna 2% mieszkańców wsi miało dyplom szkoły wyższej, podczas gdy w mieście około pięciokrotnie częściej (niespełna 10%). Od 1978 r. niemal nic się w tym zakresie nie zmieniło.

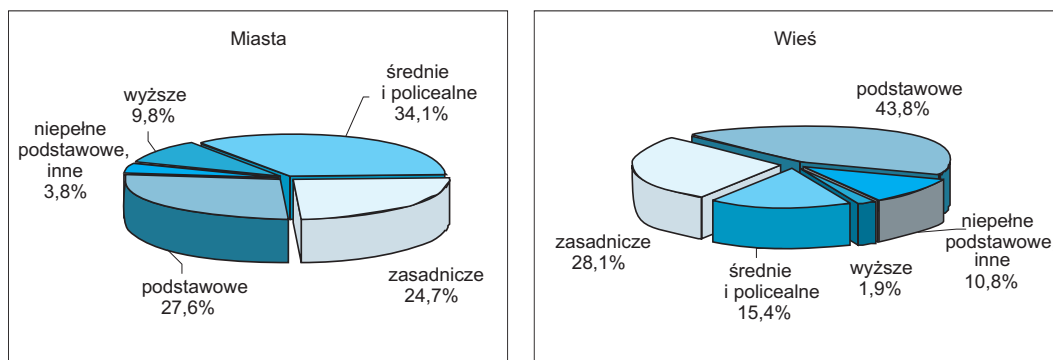
Podczas gdy w miastach przeważa ludność mająca wykształcenie średnie i policealne, to na obszarach wiejskich najwięcej jest osób, których najwyższym pułapem edukacyjnym stało się ukończenie szkoły podstawowej (wykres 3.14).

Nadal ponad połowa ludności 15-letniej lub starszej (55% w 1995 r.) nie przekracza progu wykształcenia podstawowego (w 1988 r. – 61%). Drugą co do liczebności kategorią mieszkańców wsi są osoby które poprzestały na ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej. Między rokiem 1988 i 1995 nastąpiła wprowadzenie korzystna zmiana proporcji między tymi kategoriami (udział osób z dyplomem szkoły zasadniczej zawodowej wzrósł z 24 do 28%, podczas gdy osób, które ukończyły jedynie szkołę podstawową spadł z 49 do 44%, a osób, którym nawet to się nie powiodło – z 12 do 11%), jednak daleko było do przełomu.

Występuje osobliwe zróżnicowanie struktury edukacyjnej ze względu na płeć. Kobiety znacznie częściej niż mężczyźni nie kończą nawet szkoły podstawowej, częściej też poprzestają na tym pułapie.

Wykres 3.14

Wykształcenie mieszkańców miast i wsi w wieku 15 lat i więcej w roku 1995



ródło: Rocznik Statystyczny 1998. Warszawa, GUS 1999.

Aspiracje edukacyjne ludności wiejskiej

Wartości uznawane przez jednostki i grupy społeczne oraz aspiracje dotyczące własnej drogi szkolno-zawodowej jak i przyszłych karier własnych dzieci zależą w różnym stopniu od poziomu kultury, cywilizacji, wykształcenia, zamożności, miejsca zamieszkania. Znacznie niższy na ogół poziom wymienionych tu uwarunkowań występuje w środowisku wiejskim.

Nadal wydaje się, że decydujący wpływ ma tu rodzina – im bardziej habitus wdrażany przez rodzinę jest odległy od warunków, jakie stawia szkoła, tym mniejsze są szanse edukacyjne dziecka a większy wymiar pracy pedagogicznej, jaką trzeba wykonać.

Pomimo tego, że w latach dziewięćdziesiątych obserwuje się powolny wzrost aspiracji edukacyjnych względem własnych dzieci (zakończenie kształcenia na poziomie szkoły zasadniczej jest akceptowane przez coraz mniejszy odsetek), to nadal w liceach ogólnokształcących młodzież pochodzenia chłopskiego jest bardzo wyraźnie niedoreprezentowana (przeciwieństwo do szkół zasadniczych, które zdominowane były przez młodzież ze wsi i środowisk robotniczych).

Nadal aspiracje edukacyjne są silnie dodatnio skorelowane z wykształceniem rodziców, wysokością dochodów i samooceną warunków materialnych. Ponieważ ludność mieszkająca na wsi, nadal w większości jest ludnością pochodzenia

chłopskiego – gorzej wykształconą i biedniejszą w porównaniu ze środowiskiem zwłaszcza dużych miast – stąd i cechuje ją niższy poziom aspiracji edukacyjnych.

Wzrost aspiracji (edukacyjnych, zawodowych, życiowych) jest warunkiem niezbędnym do wzrostu szans życiowych dzieci i młodzieży wiejskiej, małomiasteczkowej. Pomocne mogą być tu dwa główne nurty oddziaływań – pierwszy skierowany na wspomaganie rodziny w kształtowaniu wyższych aspiracji i pozytywnych postaw wobec edukacji, drugi adresowany przede wszystkim do szkoły i nauczyciela. Ci ostatni mają odegrać ważną rolę kompensacyjną – w zakresie informacji, zachęty, wzrostu samooceny ucznia.

Na korzyść środowiska wiejskiego może też zadziałać zewnętrzny system ocen osiągnięć szkolnych. Wcześniej wprowadzony w niektórych województwach – spowodował zmianę planów edukacyjnych uczniów, którzy uzyskali bardzo dobre oceny (zamiast w szkole zasadniczej, zdecydowali się uczyć dalej w szkole maturalnej).

Na zmianę postaw edukacyjnych w ostatnich latach ma też wpływ sytuacja na rynku pracy – młodzież dostrzega i odczuwa trudności w zdobywaniu pracy ale wie także, że brak wykształcenia eliminuje ją prawie całkowicie ze starań o pracę, zwłaszcza o pracę poza środowiskiem wiejskim.

Opracował Rafał Piwowarski.

W 1995 r. ponad 59% kobiet w wieku 15 lub więcej lat miało jedynie wykształcenie podstawowe lub niższe (50% mężczyzn). Z drugiej strony, jeśli już kontynuują naukę na poziomie ponadpodstawowym, to uzyskują wykształcenie średnie niemal z równą częstotliwością jak zasadnicze zawodowe. Wśród mężczyzn odsetek absolwentów szkół średnich (lub policealnych) jest znacznie niższy niż wśród kobiet (odpowiednio 12 i 19%), natomiast odsetek absolwentów szkół zasadniczych zawodowych znacznie wyższy (odpowiednio 36 i 20%). Jedyną wspólną cechą jednej i drugiej subpopulacji jest dramatycznie niski odsetek osób, które uzyskały dyplom szkoły wyższej.

Między momentem spisu ludności z 1988 r. i mikrospisu z 1995 r. nie zaszły radykalne zmiany w strukturze poziomu wykształcenia młodych roczników stanowiących zasoby pracy na wsi. Gdyby za podstawę oceny wziąć ludność w wieku 25–34 lata, to jedyną wyraźną korzystną zmianą byłby spadek udziału osób, które ukończyły jedynie szkołę podstawową na rzecz wzrostu udziału tych, którzy ukończyli szkołę zasadniczą zawodową. Istotne są natomiast różnice między generacjami sprzed II wojny światowej i powojennymi (tab. 3.4).

Wydaje się, że trwałość relatywnie niskiego poziomu wykształcenia ludności wiejskiej wynika w mniejszym stopniu z cech struktury zawodowej na obszarach wiejskich i specyfiki popytu na kwalifikacje na tych obszarach, aniżeli z innych przyczyn, do których można by zaliczyć specyficzne dla tych obszarów wartości lub normy kulturowe oraz ich zaniechanie, jeśli chodzi o infrastrukturę edukacyjną i kadry nauczające. Do takiej konkluzji skłania np. odmiennosc struktury edukacyjnej użytkowników gospodarstwa rolnego zamieszkałych na wsi i w mieście. Zgodnie z danymi Spisu Rolnego z 1996 r., w pierwszej z tych grup jedynie 20% osób w wieku 15 lat lub więcej miało wykształcenie co najmniej średnie, a w drugiej aż 42%. Z drugiej strony, w pierwszej z nich aż 50% legitymowało się co najwyżej wykształceniem podstawowym, a w drugiej – jedynie 31%.

Począwszy od oświaty przedszkolnej, uczestnictwo dzieci wiejskich jest relatywnie wyraźnie mniejsze niż dzieci miejskich. W latach 90. niewiele ponad jedna trzecia dzieci w wieku 3–6 lat na obszarach wiejskich uczęszczała do placówek przedszkolnych, podczas gdy w miastach w roku szkolnym 1998/99 – 63%. W dodatku na wsi proporcja dzieci w tym wieku objętych opieką instytucji oświatowych nie wykazywała istotnych zmian, a w miastach rosła (56% w 1990/91 r.). Trzeba jednak podkreślić, że baza materialna oświaty przed-

Tabela 3.4

Ludność obszarów wiejskich według poziomu pełnego wykształcenia według wybranych przedziałów wieku (dane mikrospisu z 1995 r. na tle danych spisu z 1988 r.) lub generacji (dane mikrospisu z 1995 r.); odsetki

Grupa ludności	Ogółem	Wyższe	Policealne i średnie	Zasadnicze zawodowe	Podstawowe	Nieukończone podstawowe
25–34 lata:						
w 1988 r.	100,0	3,3	26,2	44,5	4,9	1,1
w 1995 r.	100,0	3,3	27,5	50,3	17,9	1,0
Rok urodzenia:						
1931–1940	100,0	1,8	7,3	10,1	66,3	14,5
1961–1970	100,0	3,3	27,5	50,3	17,9	1,0

Źródło: Roczniki demograficzne GUS.

szkolnej na wsi jest stosunkowo uboga; jej podstawą są wydzielone pomieszczenia przy szkołach podstawowych lub inne adaptowane obiekty.

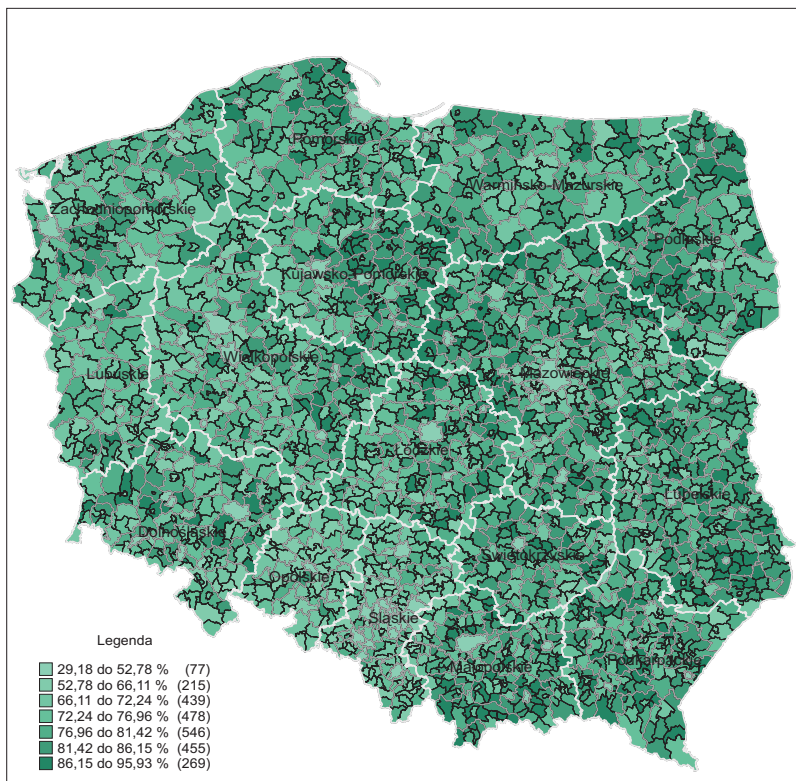
Te różnice zacierają się w przypadku kształcenia na poziomie szkoły podstawowej, ze względu na powszechny obowiązek uczęsz-

czania do szkoły do 16 roku życia. Z drugiej strony, mimo stosunkowo dużej liczby szkół na obszarach wiejskich, ich sieć jest stosunkowo rzadka; obecnie bardziej rozrzedzona niż kilka-
naście lat temu.

Tylko w latach 1990–1999 uległo likwidacji blisko 2000 szkół podstawowych na wsi (z 14,8 tys. istniejących na początku tego okresu), przy czym w 1998/99 aż 540 szkół, a ponad 1200 dalszych jest przewidzianych do likwidacji w najbliższych latach. W dużej mierze wymusza to sytuacja demograficzna. W niektórych wsiach, gdzie jeszcze niedawno było dużo dzieci w wieku szkolnym, obecnie ich jest niewiele. Na przykład, na Lubelszczyźnie w 2000/2001 r. aż w 12 nadal funkcjonujących szkołach podstawowych (1% wszystkich szkół wiejskich) nie ma ani jednego ucznia w klasie pierwszej, a 20% szkół przyjęło do niej mniej niż siedmiu dzieci (Piwowarski 2000).

Powoduje to trudności z docieraniem do szkół i mniejszą regularność uczęszczania przez uczniów, zwłaszcza w okresach nieprzyjającej pogody. Ponadto, pomimo łączenia wiejskich szkół podstawowych (tworzenie szkół zbiorczych), są one znacznie mniejsze niż szkoły miejskie. Szczególnym wskaźnikiem upośledzenia szkół wiejskich może być struktura uczniów szkół podstawowych według nauczanego (obowiązkowo) języka obcego. Na wsi zdecydowanie dominuje język rosyjski, a w miastach jeszcze bardziej zdecydowanie język angielski. Pomimo że uczniowie mają swobodę wyboru nauki języka obcego (spośród podstawowych języków „światowych”), w praktyce jest to ograniczone dostępnością personelu nauczającego. Różnica między wsią i miastem pod tym względem (wykres 3.15) wynika raczej z mniejszych na obszarach wiejskich możliwości sprostania popytowi uczniów niż z ich preferencji (nadmiar nauczycieli języka rosyjskiego i niedobór języka angielskiego).

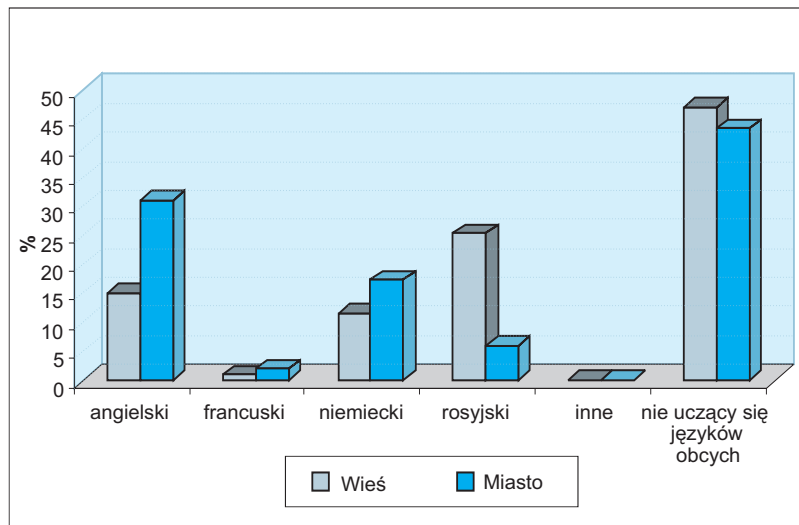
Nie wiadomo dokładnie jaka część młodzieży wiejskiej uczęszcza do szkół średnich. W latach 90. liczba szkół ogólnokształcących na obszarach wiejskich wzrosła z 70 do ponad 100, a liczba kształcącej się w nich młodzieży z 14 do 22 tys. Zarazem liczba uczniów rozpoczynających w nich naukę wzrosła o 52%. Według danych z 1995/96 r. wiejskie szkoły podstawowe ukończyło 215 tys. dzieci, ale w następnym roku w szkołach ogólnokształcących na wsi podjęło naukę tylko 6 tys. osób. Zatem, elementarne wykształcenie zawodowe utrzymuje się jako „docelowy” standard edukacyjny na obszarach wiejskich, a inne formy kształcenia ponadpodstawowego są nadal w gruncie rzeczy elitarne.



Mapa 3.3. Wydatki na szkoły podstawowe w wydatkach na oświatę i wychowanie z budżetów gmin miejskich, miejsko-wiejskich i wiejskich. Stan na 31 grudnia 1999 r.

Wykres 3.15

Odsetek uczniów szkół podstawowych uczących się języków obcych w ramach zajęć obowiązkowych w roku szkolnym 1998/99



Źródło: Oświata i wychowanie w roku szkolnym 1998/99. Warszawa, GUS 1999.

Edukacyjne i zawodowe szanse rozwoju dziecka wiejskiego

Kiedy mówimy o równości w oświacie, o równych szansach dzieci z różnych środowisk to mamy na myśli przede wszystkim równość warunków kształcenia, opieki, wychowania. Czy te lepsze warunki przejawiające się w lepiej wyposażonej, większej szkole, lepiej wykształconej kadrze nauczycielskiej automatycznie przyczyniają się do redukcji nierówności oświatowych? W jakiej części na pewno tak, zwłaszcza, że proces egalitaryzacji warunków kształcenia daje się realizować i kontrolować. Tak rozumianą równość jest łatwiej zapewnić – w przeciwieństwie do równości osiągnięć szkolnych, równości dalszych szans edukacyjnych, a później równości na rynku pracy – czyli wszystkiego tego co możemy określić szansami życiowymi dziecka wiejskiego.

Dziecko wiejskie już poprzez sam fakt urodzenia i zamieszkania na wsi poddawane jest procesom selekcyjnym zmniejszającym jego szanse w dalszym kształceniu, a tym samym w innej karierze zawodowej niż pozostanie w gospodarstwie rolnym. Utrzymuje się środowiskowe zróżnicowanie dostępności do instytucji pomagających kobiecie – matce w reali-

zacji jej funkcji opiekuńczo-wychowawczej (tab. 3.5). W 1998 r. wychowaniem przedszkolnym objęto w mieście 57,3%, a na wsi 17,4% dzieci w wieku 3–6 lat. Część wiejskich sześciolatków nie uczęszcza nawet do „zerówki”. Wysokie koszty wychowania przedszkolnego stanowią zwłaszcza dla rodzin wielodzietnych, których na wsi jest więcej, barierę nie do pokonania.

Te drastyczne różnice w dostępności opieki zmieniają nieco oddziały przedszkolne przy szkołach podstawowych (w mieście i na wsi) oraz organizacja innych form pomocy kobiecie wiejskiej w realizacji jej funkcji opiekuńczo-wychowawczej (ogniska, dziecińce). Nie zmienia to jednak faktu środowiskowych dysproporcji. Zmiany w składzie rodziny chłopskiej, jej redukcja do rozmiarów rodziny nuklearnej, stopniowe ograniczanie wielopokoleniowości niosą ze sobą redystrybucję ról edukacyjnych. Żona rolnika często pełni całokształt ról, które dawniej były dzielone między dziadków, rodziców i dzieci. Kobiety wiejskie, doceniając rolę nauki, płacą wysoką cenę za awans cywilizacyjny młodszego pokolenia. Oprócz procesów selekcji szkolnej wy-

stępującej z różnym natężeniem na drogach przedszkola, szkoły obowiązkowej, II szczebla szkoły średniej, szkoły policealnej i wyższej – występuje także wśród młodzieży proces autoselekcji, część po prostu rezygnuje z nauki nie przystępując na przykład do matury, czy nie próbując dostać się na studia.

W latach 70. tylko co 9–10 (10–11% populacji) absolwent szkoły podstawowej pochodzenia chłopskiego miał szansę stać się studentem, a pod koniec tego okresu – co 12–13 (około 8%). Na początku lat 80. – co 17 (niecałe 6%), a w roku szkolnym 1983/84 – zaledwie co 23 absolwent szkoły podstawowej pochodzący z rodziny chłopskiej (4,3% populacji). Z kolei w połowie lat 90. szansę stania się studentem miał co 140 absolwent szkoły podstawowej pochodzenia chłopskiego (0,7% populacji).

Rozwój szkolnictwa wyższego (w tym niepublicznego) w ostatnich latach, przyczynił się na pewno do znacznej poprawy tych wskaźników – ale nadal są one bardzo odległe od w miarę równej reprezentacji poszczególnych grup ludności.

Poza wcześniej wspomnianymi czynnikami poprawy warunków edukacji, wielu zalicza do nich także rozwój internatów, burs – jako tych instytucji, które przyczyniłyby się do większego udziału młodzieży wiejskiej w kształceniu na poziomie średnim, policealnym i wyższym. Z całą pewnością można się zgodzić, że poprawiłoby to szanse w zakresie podejmowania studiów wyższych, ale wątpliwe, czy na poziomie szkoły średniej, ponieważ internaty i bursy dla szkół średnich – od lat nie są wykorzystywane w 100% (w skali całego kraju).

Tabela 3.5

Dysproporcje środowiskowe dostępności placówek

Wyszczególnienie	Miasto	Wieś
Dzieci w grupie wieku 3–6 lat	1028,9	862,2
Liczba miejsc w przedszkolach	575,4	162,8
Odsetek dzieci w przedszkolach	55,9	18,8

ródło: Rocznik Statystyczny 1999, Warszawa, GUS 2000.

Opracowali: Rafał Piwowarski i Barbara Tryfan.

Brak łatwego dostępu do szkoły średniej doświadczanego przez młodzież wiejską, ale również brak odpowiednich aspiracji wśród tej młodzieży powoduje, że prawdziwi kandydaci do odbycia studiów wyższych rekrutujący się z obszarów wiejskich są nieliczni. Przed 1990 rokiem stosowano wobec młodzieży wiejskiej różnego rodzaju zachęty, a w pewnym okresie – gdy uzyskanie indeksu było szczególnie trudne – nawet tzw. punkty preferencyjne przy przyjęciach na uczelnie, jednak nie przyniosło to większych rezultatów. Gdy w latach 90. częściej niż co drugi absolwent szkoły podstawowej w mieście staje się studentem wyższej uczelni, to w przypadku absolwentów szkół wiejskich –

rzadziej niż co dwudziesty. W porównaniu do lat 70. oznacza to zmniejszenie się o co najmniej połowę częstości przechodzenia pełnego cyklu kształcenia przez młodzież wiejską, i to w sytuacji gdy w miastach ta częstość wzrosła. Formułując te oceny nie należy pominąć nowego zjawiska, jakim stał się rozkwit w latach 90. niepublicznego szkolnictwa, zwłaszcza wyższego. Wiele uczelni zostało zlokalizowanych w centrum obszarów wiejskich i charakteryzuje się łatwym dostępem dla młodzieży ze wsi. Efekty tego zjawiska nie mogły się jednak dotąd w dostateczny sposób urzeczywistnić, lecz wkrótce mogą spowodować potrzebę rewizji wielu z powyższych konkluzji.

Interkl@sa

Program przygotowania młodzieży do swobodnego funkcjonowania w społeczeństwie informacyjnym „Interkl@sa” powstał z inicjatywy Poseł Grażyny Staniszewskiej, popartej przez Sejmową Komisję Edukacji Narodowej, Ministerstwo Edukacji Narodowej, organizacje pozarządowe oraz firmy prywatne. Obok wyrównywania szans młodzieży pochodzącej z terenów wiejskich oraz osób niepełnosprawnych, do najważniejszych celów programu należy również przygotowanie Narodowego Programu Edukacji na Rzecz Społeczeństwa Informacji.

Te wielostronne i owocne prace obejmują:

- projekt „Pracownia Internetowa w każdej gminie”, w wyniku którego do szkół trafiło ponad 25 000 komputerów wraz z oprogramowaniem dydaktycznym, powstało 2500 pracowni połączonych z internetem, w których odbywają się zajęcia z informatyki, a także coraz częściej z innych przedmiotów. Równocześnie dzięki współpracy z samorządami lokalnymi przeszkolono na kursach o różnych poziomach zaawansowania ponad 7000 nauczycieli;

- projekt „Pracownia Internetowa w każdym gimnazjum”; w ramach którego w 1999 r. do szkół trafiło 8000 komputerów wraz z oprogramowaniem, powstało blisko 800 pracowni informatycznych; projekt zakłada wyposażenie kolejnych 2000 pracowni;
- w latach 2000–2001 projekt, który wykorzystując środki: budżetowe, Wspólnoty Europejskiej, samorządów, rodziców, organizacji pozarządowych i sponsorów ma na celu zdecydowanie przybliżyć realizację Narodowego Programu Edukacji na rzecz Społeczeństwa Informacji poprzez rozwój systemu doskonalenia i kształcenia nauczycieli wraz z utworzeniem i wdrożeniem odpowiednich standardów;
- upowszechnienie w większości szkół średnich (około 3000) Intranetu i rozszerzenie bibliotek tych szkół o nowoczesne centra informacji multimedialnej i internetowej; realizację celów wychowawczych wykorzystujących technologię informacyjną i komunikacyjną na rzecz środowiska lokalnego, w którym funkcjonuje szkoła.

Opracował Piotr Mazurkiewicz.

3.8. Praca

W całym okresie po II wojnie światowej aż do 1990 r. poziom aktywności zawodowej w Polsce, podobnie jak w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej był relatywnie wysoki. W dodatku wśród ludności czynnej zawodowo w zasadzie nie występowała bezrobotni. Wynikało to z ówczesnej polityki zatrudnienia, zakładającej „pełne” wykorzystanie zasobów pracy i względnie niskie jej opłacanie, nawet jeśli prowadziło to do nadmiernego zatrudnienia (*overemployment*), marnotrawstwa siły roboczej i względnie niskiej wydajności pracy. Na tle innych krajów europejskich, szczególnie wysokie współczynniki aktywności zawodowej³ występowały na obszarach wiejskich, zwłaszcza w populacji kobiet.

Sytuacja w Polsce nie odbiegała od owej reguły. Na przykład, w 1978 r. współczynnik aktywności zawodowej na obszarach wiejskich wynosił 73 i był o 10 punktów wyższy niż wśród ludności miejskiej, przy czym wśród kobiet ta różnica wynosiła nawet 11,5 punktów. Od 1990 r. rozpoczął się gwałtowny spadek aktywności zawodowej. Dotknął on w bez porównania większym stopniu ludność wsi niż miast. Między końcem 1988 i 1997 r. odpowiedni współczynnik zmniejszył się o 12 punktów na wsi i o 5 punktów w miastach. Spadek na wsi był bardzo zbliżony wśród mężczyzn i kobiet, choć nieco silniejszy wśród tych ostatnich. Inaczej było w miastach, gdzie aktywność zawodowa nie tylko obniżyła się w większym stopniu wśród mężczyzn, ale też skala tego spadku była istotnie zróżnicowana (tab. 3.6).

W efekcie, w końcu lat 90. aktywność zawodowa na wsi jest znacznie niższa aniżeli w przeszłości i w niewielkim stopniu odbiega od obserwowanej w miastach (wśród mężczyzn w znacznie większym niż wśród kobiet). Natomiast, mimo znacznie niższej aktywności, różnice między współczynnikami wśród mężczyzn i kobiet utrzymały się na podobnym poziomie. W 1997 r. na obszarach wiejskich wynosiła ona 17 punktów, tyle samo ile w 1988 r. i tylko o 3 punkty więcej niż w 1978 r.

Mimo zmian w latach 90. aktywność zawodowa kobiet w Polsce, w tym na wsi, jest nadal relatywnie wysoka, natomiast aktywność zawodowa mężczyzn relatywnie niska, mniejsza niż np. w krajach Unii Europejskiej. Powoduje to, że różnica między aktywnością mężczyzn i kobiet pozostaje relatywnie mała. Dane dla 1996 roku zamieszczono w tabeli 3.7.

Według mikrospisu z 1995 r. najwięcej ludzi na obszarach wiejskich (34%) utrzymywało się z pracy najemnej, głównie poza rolnictwem, a następną z kolei grupą byli samozatrudnieni („pracujący na własny rachunek”) w gospodarstwach rolnych (27%). Łącznie praca stanowiła źródło utrzymania 65% ludności.

Proporcjonalnie tyle samo ludzi utrzymywało się z pracy w miastach, z tym że aż 54% z pracy najemnej. Jeśli chodzi o inne (poza pracą) źródła utrzymania, to stosunkowo więcej (niż w miastach) osób utrzymywało się z rent (13% ludności wiejskiej) i zasiłków (6%), a stosunkowo mniej – z emerytur (15%).

³ Liczba zawodowo czynnych przypadająca na 100 osób w wieku 15 lat lub starszych.

Głównym rysem struktury ludności zamieszkującej obszary wiejskie według źródeł utrzymania była niewątpliwie utrata tradycyjnie dotąd dominującej pozycji indywidualnych gospodarstw rolnych. Jeszcze w 1988 r. dawały one utrzymanie 39% ludności wiejskiej, a w 1978 r. – 49%. Innym ważnym trendem był dramatyczny spadek udziału ludności utrzymującej się z pracy.

W stosunku do wyników spisu z 1988 r. obniżył się on z 80 do 65%. Zjawisko to wystąpiło również w mieście.

Spis Rolny z 1996 r. pozwala na dokonanie charakterystyki źródeł utrzymania ludności wiejskiej zamieszkującej gospodarstwa domowe, w których przynajmniej jeden z członków był posiadaczem użytków rolnych, tj. gospodarstwa rolnego (o powierzchni większej niż 1 ha) lub działki rolnej (o powierzchni do 1 ha) (por. tab. 3.8).

Ostrożne porównanie wyników tego spisu rolnego z wynikami spisu ludności z 1988 r. pozwala na stwierdzenie, iż znacznie zmniejszyła się część ludności posiadającej grunty rolne i czerpiącej podstawowy dochód z pracy w rolnictwie, natomiast pogłębiła i wzmoćniła się mozaika kombinacji źródeł dochodów (Frenkel 1997).

Z powyższej charakterystyki źródeł utrzymania ludności wiejskiej wyłania się niezmiernie specyficzna cecha obszarów wiejskich w Polsce, jaką jest duży odsetek osób łączących zawód rolnika z innym zawodem. Geneza tego zjawiska tkwi w ogromnych zasobach zbędnej ludności wiejskiej (szacowanej przed 1939 r. na kilka milionów) i nadmiernego zatrudnienia w rolnictwie u progu okresu powojennego. Z czasem dwuzawodowość, związana na ogół z dojazdami do pracy poza rolnictwem, stała się zjawiskiem chronicznym na wsi.

Jeszcze w 1950 r. zarejestrowano jedynie 500 tys. pracowników dwuzawodowych, ale w 1970 było tych osób już 1,4 mln, co stanowiło 6,7% zatrudnionych w gospodarce narodowej. Wprawdzie w 1995 r. ich liczba była już znacznie mniejsza, ale nadal pozostawała znacząca i przekraczała jeden milion (1,1 mln).

Kurczeniu się dwuzawodowości towarzyszyło w latach 90. pojawienie się masowego bezrobocia. Liczba bezrobotnych mieszkańców obszarów wiejskich ulega silnym fluktuacjom i nie wykazuje wyraźnego trendu, ani nawet silnej sezonowości (choć w zimie jest z reguły wyższa niż w lecie). Najniższy poziom w latach 1992–1998 to około 600 tys. osób, a najwyższy – około 900 tys.⁴

⁴ Dane według sondażu BAEL (*Labour Force Survey*) realizowanego przez GUS co kwartał od 1992 r., różniące się od danych opartych na rejestrach urzędów pracy.

Tabela 3.6

Aktywność zawodowa w latach 1978–1997

Kategoria ludności	Zawodowo czynni na 100 osób danej kategorii w wieku 15 i więcej lat				Zmiana w 1988–1997 (w punktach)
	1978 (a)	1988 (a)	1992 (b)	1997 (b)	
Polska					
Miasto	63,2	61,2	59,5	56,1	–5,1
Wieś	73,2	71,8	65,5	59,5	–12,3
Obszary wiejskie					
Mężczyźni	81,0	0,4	74,0	68,3	–12,1
Kobiety	5,6	63,5	57,4	50,9	–12,6
Mężczyźni					
Miasto	73,4	70,3	67,6	63,8	–6,5
Wieś	81,0	80,4	74,0	68,3	–12,1

(a) Dane spisu ludności.

(b) Dane BAEL (Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności).

ródło: Roczniki Statystyczne GUS.

Tabela 3.7

Aktywność zawodowa kobiet i mężczyzn

	Unia Europejska	Europa Środkowa i Wschodnia	Rosja	Polska
Współczynnik aktywności zawodowej kobiet*	57,8	68,3	73,8	60,3
Różnica w stosunku do mężczyzn (w punktach)	–23,3	–15,2	–8,0	–11,9

* Mierzony liczbą zawodowo czynnych na 100 osób w wieku 15–64 lata.

ródło: Gesano G. Who is working in Europe? w: D. van de Kaa *et al.* (eds.) European Populations: Unity in Diversity, Dordrecht, 1999: Kluwer Academic Publishers. Dla Polski – obliczenia własne.

Tabela 3.8

Ludność obszarów wiejskich w gospodarstwach domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego lub działki rolnej w 1996 r. (w tys. osób)

ródło utrzymania	Liczba gospodarstw domowych	Liczba osób
Wyłącznie rolnicze	227	767
Mieszane, głównie rolnicze oraz:		
praca najemna	148	755
samozaatrudnienie	16	80
nie zarobkowe	441	2,045
Mieszane głównie nierolnicze, tj.:		
praca najemna	873	3,687
samozaatrudnienie	43	180
nie zarobkowe	519	1,276
Wyłącznie nierolnicze, tj.:		
praca najemna	173	762
samozaatrudnienie	9	29
nie zarobkowe	85	188
Ogółem	2,536	9,770

ródło: Powszechny Spis Rolny 1996. Ludność związana z rolnictwem. Część II. Warszawa, GUS 1997.

Kobieta na wsi

Niemal wszystkie kobiety w rodzinnych gospodarstwach rolnych były i są zawodowo czynne, gdyż pracują na równi z mężem, a w wielu przypadkach w gospodarstwach dwuzawodowych pełnią wszystkie funkcje samodzielnie. W okresie transformacji systemowej nastąpiło zmniejszenie się udziału kobiet zawodowo czynnych w rolnictwie na 100 mężczyzn we wszystkich grupach wieku, w tym również w wieku podeszłym. Typowe w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zjawisko feminizacji zawodu rolnika i towarzyszące mu samodzielne prowadzenie przez kobiety gospodarstw indywidualnych zostało zahamowane. Odwrócenie trendu w odniesieniu do kobiet młodszych dokonało się w wyniku zwalniania z pracy pozarolniczej mężczyzn, a w odniesieniu do kobiet starszych w wyniku przechodzenia ich do kategorii emerytów i rencistów. Najsilniejszy spadek zatrudnienia kobiet w rolnictwie zaznaczył się w wieku poprodukcyjnym i produkcyjnym, a minimalny wzrost w wieku przedprodukcyjnym. Świadczy to o braku ofert pracy dla absolwentek szkół ponadpodstawowych, które nie znajdując zatrudnienia w innych działach gospodarki zmuszone są wracać do rodzinnego gospodarstwa, powiększając rozmiary utajonego bezrobocia. Stopa bezrobocia kobiet na wsi, podobnie jak w mieście, jest wyższa od stopy bezrobocia mężczyzn. W 1996 (wg BAEL) stopa bezrobocia kobiet wiejskich stanowiła 12,7%, a mężczyzn 9,1%. Według danych Krajowego Urzędu Pracy za sierpień 1997 r., rozmiary bezrobocia rejestrowanego na wsi obejmowały 862 tys. osób, w tym 518,8 tys. kobiet, tj. 60,2% ogółu. Większość z nich straciła prawo do zasiłku. Sytuację pogłębia fakt bezrobocia ukrytego w rolnictwie indywidualnym. W tej grupie osób zbędnych 44,7% stanowią kobiety.

Od 1995 r. rośnie udział kobiet wśród ogółu bezrobotnych na wsi ze względu na mniejsze ich możliwości w dostosowaniu się do potrzeb rynku pracy. Populacja rejestrowanych bezrobotnych kobiet na wsi ma cechy szczególne. Po pierwsze, różnią się one poziomem wykształcenia, stanowiąc 53,7% osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym, 72,3% ze średnim zawodowym, 85,3% ze średnim ogólnokształcącym, a 64,5% z wyż-

szym. Po drugie, są relatywnie młodsze. Wśród rejestrowanych bezrobotnych kobiet w gospodarstwach domowych użytkowników gospodarstw rolnych udział najmłodszych, w wieku lat 15–25, stanowił 17,7%, a wśród mężczyzn 15,4%. W tej populacji odnotowano najwyższy (13,7%) udział kobiet z wykształceniem policealnym, średnim zawodowym oraz średnim ogólnokształcącym oraz niższy (6%) udział mężczyzn.

W szczególnie trudnej sytuacji znalazły się kobiety nie związane z gospodarstwem rolnym. W 1997 r. stopa bezrobocia wynosiła dla tej kategorii 24,2%, a dla kobiet związanych z rolnictwem 5,0%. Ten ostatni wskaźnik zawiera tylko część prawdy, nie ujawnia bowiem rozmiarów bezrobocia ukrytego. Na podstawie danych Powszechnego Spisu Rolnego GUS z 1996 r. można stwierdzić, że w gospodarstwie rolnym wykorzystywana jest co czwarta kobieta. Nadwyżkę stanowiło 253,2 tys. kobiet uznanych za zbędne, wśród których 40% przypadało na wiek przedprodukcyjny, 25% na wiek produkcyjny, a 35% na wiek poprodukcyjny.

Bezrobocie kobiet na wsi obejmuje przede wszystkim młodsze grupy wieku. Fakt ten stanowi barierę wejścia na rynek pracy po raz pierwszy absolwentek szkół ponadpodstawowych i rzutuje często w sposób dramatyczny na przebieg ich późniejszej kariery zawodowej. Kobiety bezrobotne na wsi częściej niż mężczyźni legitymują się wykształceniem policealnym i średnim zawodowym oraz średnim ogólnokształcącym. Oferty pracy zwłaszcza na wsi dotyczą częściej prac prostych. Sytuacja wykształconych absolwentek wiejskich rodzi więcej frustracji i rozczarowań z powodu niemożności zrealizowania własnych aspiracji życiowych, z jakimi wiązały one swe nadzieje, rozpoczynając naukę w szkole ponadpodstawowej.

Przeciętny okres poszukiwania pracy przez kobiety w mieście i na wsi kształtuje się na podobnym poziomie. Warto jednak wspomnieć, że w 1998 r. na 236 tys. zarejestrowanych w urzędzie pracy bezrobotnych kobiet na wsi 49 tys., tj. 20,7% oczekuje na zatrudnienie ponad dwa lata, podczas gdy ten sam okres długotrwałego oczekiwania dotyczy na wsi 12,7% mężczyzn.

Grupą szczególnego ryzyka są kobiety bezrobotne na wsi samotnie wycho-

wujące dzieci. Ich liczbę szacuje się na 492 tys. co dotyczy 12,7% ogółu rodzinnych gospodarstw domowych na wsi. Mają one dodatkowe trudności ze znalezieniem i podjęciem pracy, a realny spadek wartości świadczeń socjalnych i procedura uzyskania alimentów dodatkowo zaostrza ten problem. Warto odnotować, że na wsi żyje mniej panien niż w mieście (10% na wsi i 20,2% w mieście), więcej mężatek (61,6% na wsi, a 59,8% w mieście), więcej wdów (17,8% na wsi, a 16% w mieście) i znacznie mniej rozwiedzionych (1,6% na wsi, a 4% w mieście), co świadczy jednoznacznie o stabilności rodzin rolniczych w odniesieniu do innych grup zawodowych i w odniesieniu do innych krajów. Na tle UE Polska wyróżnia się jednym z najniższych wskaźników rozwodów na 10 tys. ludności, który to wskaźnik w 1997 r. wynosił w Polsce 11, a np. w Wielkiej Brytanii 29, w Finlandii 26, w Danii 24. Różnice między wsią i miastem w Polsce są większe niż między Polską a krajami UE, skoro w 1998 r. na 10 tys. mieszkańców przypadało 16 rozwodów w mieście i 5 na wsi. Sytuacja samotnych matek i wychowywanych przez nie dzieci na wsi jest trudniejsza niż w mieście, choćby ze względu na niedostatek zorganizowanej opieki (przedszkola, stołówki szkolne, kolonie) i na nieadekwatny do potrzeb rodzin rolniczych system świadczeń socjalnych (brak urlopów macierzyńskich w indywidualnych gospodarstwach rolnych, brak zasiłków rodzinnych w skali masowej). Trzeba także wspomnieć, że wielodzietność rzutująca na funkcje macierzyńskie jest zjawiskiem wiejskim. Ścisłe powiązanie gospodarstwa domowego i rolnego sprawia, że mobilność kobiet na wsi jest mniejsza niż w mieście. Poszukiwanie alternatywnych źródeł dochodu i rozwijanie przedsiębiorczości stało się obecnie podstawową metodą przeciwdziałania zagrożeniom okresu transformacji. Nasila się zjawisko dwuzawodowości i wielozawodowości kobiet wiejskich, łączących pracę w rolnictwie z działalnością pozarolniczą. Dotyczy to uruchomienia i prowadzenia placówek handlowych, drobnych zakładów produkcyjnych, małej gastronomii, hurtowni, przetwórstwa owocowo-warzywnego, wszelkich form chałupnictwa i rękodziela, a także zarabkowania sezonowego poza granicami kraju.

Opracowała: Barbara Tryfan na podstawie: Bezrobocie rejestrowane w Polsce w 1997 roku. Warszawa, GUS 1998; Rocznik Statystyczny 1999. Warszawa, GUS 2000; Wyniki Powszechnego Spisu Rolnego 1996. Warszawa, GUS 1997.

Bezrobocie

Bezrobocie należy do najważniejszych cech polskiego rynku pracy w latach dziewięćdziesiątych. Aktualnie stopa bezrobocia w Polsce wynosi niemal 15%, co w sumie daje liczącą blisko 3 miliony osób zarejestrowaną zbiorowość ludzi, pozostających bez pracy. Specyfika bezrobocia polskiej wsi związana jest przede wszystkim z dwoma czynnikami. Do pierwszych należy zaliczyć rozdrobnienie polskich gospodarstw, generalnie nienajlepsze warunki glebowe, naturalne – co w sumie powoduje, że od dawna mamy do czynienia z nadwyżkami siły roboczej na wsi, tak zwanym bezrobociem ukrytym, dwuzawodowością niektórych mieszkańców wsi (w przeszłości nazywanych chłopami-robotnikami). Szacuje się, że w roku 1996 liczba osób zbędnych (tworzących właśnie owo bezrobocie ukryte) wynosiła od 826 tys. do nieco powyżej 1 miliona. Oznacza to, że w rolnictwie chłopskim stopa owego bezrobocia wynosiła wówczas 19,6%. Drugi czynnik związany jest ze zmianami, które towarzyszą bezrobociu strukturalnemu. U jego podstaw leży niedopasowanie podaży i popytu na siłę roboczą, związaną najczęściej z upadkiem lub zmianą niektórych gałęzi wytwórczości i usług. Cechą takiego bezrobocia jest dłuższy okres pozostawania bez pracy. Proces

dopasowywania się do nowych wymagań rynku pracy jest powolny i boleśnie odczuwany jest przez ludzi poszukujących pracy.

Analiza poziomu bezrobocia w 1999 roku wskazuje, że miast, gmin i gmin „miejsko-wiejskich”, w których na 100 mieszkańców przypada co najmniej 10 bezrobotnych – jest 174. Wśród nich przeważają gminy miejsko-wiejskie i wiejskie. W rozkładzie przestrzennym tego zjawiska społecznego dominują województwa: warmińsko-mazurskie (45 gmin, miast – gmin i miast), zachodniopomorskie (36) i pomorskie (23 gminy, w których bezrobocie wynosiło co najmniej 20,8% aktywnych zawodowo – co odpowiada 10 bezrobotnym na 100 mieszkańców). Najwyższy, oficjalnie odnotowany poziom bezrobocia wystąpił w gminie Barwice (województwo zachodniopomorskie) – 33,6% (przeszło 16 bezrobotnych na 100 mieszkańców gminy). Jedną z przyczyn takiej rejonizacji bezrobocia, może być fakt, iż na terenach Ziemi Północnych i Zachodnich o wiele bardziej rozwinięte było deficytowe rolnictwo skolektywizowane (państwowe i spółdzielcze gospodarstwa rolne), które podupadło w latach 90. Konsekwencją tych zmian jest najwyższe w kraju bezrobocie, patologie społeczne, bieda i upośledzenie oświatowe.

Opracował Rafał Piwowarski z wykorzystaniem opracowania Andrzeja Rosnera: Bezrobocie na wsi i w rolnictwie. W: Chłop, rolnik, farmer? Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej: nadzieje i obawy polskiej wsi. Warszawa, Instytut Spraw Publicznych 2000.

Stopa bezrobocia również wykazuje wahania w przedziale 9,0–13,5%. Względny poziom bezrobocia jest niższy niż w mieście, choć różnice, znaczące do połowy 1994 r., stopniowo się zacierają.

Upraszczając nieco powyższe stwierdzenia, można sformułować wniosek, że na obszarach wiejskich siła robocza relatywnie łatwiej odyskrywała pracę po jej utracie oraz trudniej ją traciła, zaś nowo wstępujące na rynek pracy rolnicy relatywnie łatwo znajdowały zatrudnienie. Wieś charakteryzowała się również stosunkowo wysoką częstością odpływu z zatrudnienia do stanu nieaktywności, co dotyczyło zwłaszcza osób o niskich kwalifikacjach (z wykształceniem co najwyżej podstawowym). Tłumaczy się to tym, że w okresie niedostatku pracy poza rolnictwem, osoby te znajdowały oparcie i częściowe zajęcie w rodzinnych gospodarstwach rolnych (Socha i Sztanderska 2000).

3.9. Zasoby ludzkie wsi – próba syntezy

Do dziś na podstawowe cechy zasobów ludzkich na obszarach wiejskich rzutują: relatywne zacofanie tych obszarów u progu okre-

su powojennego oraz specyficzny „model industrializacji” realizowany po II wojnie światowej. W ciągu minionego półwiecza występowała stabilizacja zasobów demograficznych obszarów wiejskich. Do około 1990 r. wywoływało to systematyczny spadek udziału ludności wsi w zaludnieniu Polski, a w ciągu ostatniej dekady jego względna stałość. Do 2030 r. liczba ludności wiejskiej obniży się o 8%, a jej udział w zaludnieniu kraju spadnie o 2 punkty procentowe.

Zasoby demograficzne wsi i udział ludności wiejskiej w całym społeczeństwie są silnie zróżnicowane regionalnie. Pod tym względem utrzymuje się tradycyjny podział na regiony położone na zachodzie kraju i w jego części południowo-wschodniej.

Na wielkość i strukturę zasobów ludzkich na wsi w okresie powojennym najsilniej wpływały migracje wewnętrzne i płodność ludności wiejskiej. Jednakże w końcu lat 90. nawet te czynniki zmian demograficznych na wsi odgrywają znikomą rolę.

Mimo długotrwałej stagnacji zasobów demograficznych wsi i stabilizacji podstawowych procesów ludnościowych w ostatnich latach, struktura ludności według wieku pozostaje silnie zdeformowana. Przeciętnie

biórac ludność wiejska jest wyraźnie młodsza niż miejska, charakteryzuje się nieproporcjonalnie wysokim odsetkiem dzieci i młodzieży wśród wszystkich mieszkańców, ale zarazem nieproporcjonalnie wysokim odsetkiem ludzi starych. Strukturę demograficzną wsi cechuje też niedoreprezentowanie roczników urodzonych podczas II wojny światowej i roczników stanowiących potomstwo tych osób. Wśród osób w wieku 20–39 lat występuje istotny niedobór kobiet w stosunku do liczby mężczyzn. W układzie międzyregionalnym różnice są niekiedy uderzające, a najbardziej brzemenna deformacja charakteryzuje regiony wschodniej części Polski, gdzie występują niedobory ludności w wieku produkcyjnym i wysoka proporcja ludzi starych.

Rodzina wiejska nadal powstaje niemal wyłącznie w wyniku zawarcia małżeństwa, które stosunkowo rzadko ulega rozpadowi na skutek rozwodu. Urodzenia pozamałżeńskie zdarzają się rzadko, choć w latach 90. ich udział szybko wzrastał. Wzorec płodności, niegdyś silnie odrębny, od niedawna szybko upodabnia się do wzorca miejskiego. Znikają m.in. różnice międzyregionalne i maleje płodność. Około 2010 r. spodziewane jest wyrównanie się płodności w mieście i na wsi, i to na bardzo niskim poziomie (współczynnik dzietności = 1,5).

Gospodarstwo domowe jest często wielorodzinne i wieloosobowe. Do reguły należy zamieszkiwanie z rodzicami dorosłych, samodzielnych ekonomicznie dzieci. Nawet ostatnio nie obserwuje się pod tym względem istotnych zmian. Jednakże najnowsza prognoza przewiduje w ciągu najbliższego ćwierćwiecza dramatyczne zmiany składu gospodarstw domowych na wsi: gwałtowny wzrost gospodarstw jednoosobowych i radykalne skurczenie się (popularnych obecnie) gospodarstw liczących co najmniej 5 osób.

Po latach masowych wędrowek ludności (głównie do miast), w ciągu minionej dekady następowało ich szybkie kurczenie się. Ocenia się, że nadwyżkowy potencjał migracyjny

ludności wiejskiej został już w zasadzie wyczerpany, natomiast na obszary wsi, na większą skalę rozpoczął się napływ wędrowników mieszkańców miast w celach rezydencyjnych. Zmniejszyła się skala migracji wahań ludności wiejskiej, natomiast pojawiło się w dużych rozmiarach zjawisko czasowych migracji do pracy (zwykle w szarej sferze gospodarki) za granicą.

Ludność wiejska charakteryzuje się stosunkowo bardzo niskim poziomem wykształcenia. Nie następują pod tym względem istotne zmiany. Jest to w dużym stopniu uwarunkowane kulturowo – brakiem rozwiniętych aspiracji edukacyjnych. Aktywność zawodowa jest relatywnie wysoka, zwłaszcza na tle krajów zachodnioeuropejskich, chociaż w ostatnich 10 latach obniżała się, upodabniając się (do spadającej również) aktywności ludności miejskiej.

Prawdopodobnie najbardziej spektakularną przemianą strukturalną dotyczącą zasobów ludzkich na obszarach wiejskich stało się w minionym 10-leciu dramatyczne zmniejszenie udziału ludności utrzymującej się z rolnictwa. Utraciła ona tradycyjnie dominującą pozycję, na rzecz utrzymujących się z pracy najemnej poza rolnictwem. Zwiększył się odsetek ludności mającej mieszane źródła utrzymania, choć w dużym stopniu na skutek silnego wzrostu powszechności uzyskiwania dochodów ze źródeł niezarobkowych. Perspektywy na najbliższą przyszłość są dramatyczne, ponieważ znaczna część tej silnie uszczupionej ostatnio grupy, jaka utrzymuje się z rolnictwa nie wiąże swoich szans życiowych z pracą rolniczą. Chociaż niski poziom wykształcenia i kwalifikacji zawodowych naraża zasoby pracy obszarów wiejskich na większe ryzyko bezrobocia, to faktycznie jest ono wśród ludności wiejskiej mniejsze niż w miastach oraz przejawia się mniej dotkliwie. Utrzymywanie się nadal w stosunkowo szerokiej skali drobnych gospodarstw chłopskich jest buforem powściągającym rozmiary bezrobocia i łagodzącym jego skutki.